

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Ślub ks. Windsoru z p. Warfield odbył się według wszelkich przepisów prawnych na zamku Cande

Telegraficzny protest duchowieństwa anglikańskiego przeciwko ślubowi kościelnemu byłego króla Anglii

PARYŻ, 3 czerwca. (PAT). — Książę Windsoru i pani Warfield jako zwykli obywatele, złożyli dziś przed merem Monts dr. Mercier przepisana formułę ślubu cywilnego, po którym odbyła się skromna uroczystość ślubu kościelnego według obrządku anglikańskiego. Ceremonia dzisiejsza, jakkolwiek utrzymana formalnie w ramach ścisłe prywatnych, nabrała dużego rozgłosu w całej Francji. Świadczą o tym przede wszystkim zainteresowanie całej prasy francuskiej, poświęcającej uroczystości ślubu ks. Windsoru bardzo wiele uwagi i miejsca.

Już od wczoraj rano w Tours, najbliższym mieście od siedziby księcia, zamku Cande, panował nastrój wyjątkowy. Przez ulice miasta przejeżdżały co chwila auta o znakach angielskich lub amerykańskich. Na ulicy słyszano się co krok angielski język.

Na dworcu oczekiwało kilka wagonów z podarunkami i kwiatami, przeznaczonymi dla zamku Cande. Nie mniejszy ruch panował od wczoraj na lotnisku w Tours.

Monts, od świtu dnia dzisiejszego udekorowane flagami brytyjskimi, nie mogło dostojnie pomieścić napływających turystów.

Kordon wokół zamku

Na szosie prowadzącej z Tours do zamku Cande, co chwila przejeżdżały patroly motocykli wojskowych, specjalnie zmobilizowanych dla pełnienia służby bezpieczeństwa oraz samochody ciężarowe z gwardią lotną.

Oddział 120 żandarmerii, przy slanych w środe wieczorem dla pełnienia służby bezpieczeństwa do zamku Cande, został dziś rano wzmocniony 300 ludźmi gwardii lotnej i 20 inspektorami policji, którzy, przepasani szarfami trójkolorowymi, pełnili od godz 4 rano służbę dokoła żelaznych sztachet zamku Cande, gdzie od godz. 6-ej rano poczęli gromadzić się dziennikarze (około 200) oraz tłumy przybyłych, wśród których jest bardzo wielu Anglików i Amerykan. Nad zamkiem Cande krążyły samoloty policji powietrznej.

Zakieł i szara kamizelka

Na samym zamku Cande od świtu dnia dzisiejszego zapanał gorączkowy ruch. O godz. 8 rano do pokoju księcia Wind-

LONDYN, 3. 6. (Tel. wł.) Biskup Londynu, który z polecenia kościoła anglikańskiego wraz z biskupem Fulham sprawuje nadzór nad duchownymi anglikańskimi na kontynencie, wysłał do duchownego Jardine depeşe, w której PROTESTUJE PRZECIWKO ŚLUBOWI KOŚCIELNEMU B. KRÓLA I PANI WALLIS WARFIELD.

Depeşa zaznacza, że ślub zostaje udzielony bez pozwolenia zwierzchności kościoła anglikańskiego.

Sytuacja, według oświadczeń biskupów anglikańskich, nie jest wyjaśniona, ponieważ kościół anglikański nie uznaje ślubu pobłogosławionego przez duchownego Jardine'a za prawomocny ślub kościelny.

„Daily Express” i „Daily Mirror” (organy lorda Beavebrooka) i organ liberalny „News Chronicle” prowadzą kampanię na rzecz ks. Windsoru. „Daily Mirror” zamieszcza na pierwszej stronie wielką fotografię królowej matki Mary pod nagłówkiem „TA MATKA PRAGNIE ODZYSKAĆ SWEGO SYNA”.

soru przyprowadzono przybyłego specjalnie z Londynu dawnego fryzjera księcia. Fryzura p. Warfield zajął się również jako mistrz fryzjerów słynny Antoine, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany z ekscentryczności malarz — polak Cieplikowski.

Pani Warfield przywdziała toaletę, utrzymaną w tonie niebieskim oraz kapelusz i pantofelki w tymże kolorze. Książę Windsoru ukazał się w zakładzie z białym goździkiem w butanierce. Miał poza tym jasno-szarą kamizelkę oraz szary krawat w drobne kwadraciki. Ceremoniał ślubu cywilnego odbył się o g. 11 min. 45 w wielkim salonie zamku Cande w jak najściślejszym gronie.

O godz. 11.30 zjawił się sam mer miasta Monts dr. Mercier, przepasany trójkolorową szarfą. Po chwili wszedł książę Windsoru, rozmawiając przyjaźnie z obecnymi.

Podczas ceremonii ślubu cywilnego było obecnych jedynie 12 osób: książę Windsoru, pani Warfield, prefekt departamentu Indry i Loiry Vernet, mer m. Monts dr. Mercier, konsul generalny W. Brytanii w Nantes Graham, świadek księcia Windsoru, mjr. Metcalfe, świadek pani Warfield p. Rogers, pani Rogers, ciotka pani Warfield, pani Meryman oraz 5 dziennikarzy, dopuszczonych w drodze wyjątku na salę, w której odbywała się ceremonia.

„Czy zgadza się...”

Mer oświadczył: Wasza Wysokość, pani, uroczystość odbędzie się wedle praw francuskich. Odczytałem państwu artykuły kodeksu cywilnego, mówiące o małżeństwie. Podczas odczytywania artykułów dostojni oblubieńcy zaznaczali ruchem głowy przy słowach „WIERNOŚĆ”, „POMOC” i „OPIEKA”, że znają język francuski.



Następnie mer zapytał: „CZY WASZA KRÓLEWSKA WYSOKOŚĆ ZGADZA SIĘ POŚLUBIĆ PANIĄ WALLIS WARFIELD?” „TAK” — odpowiedział książę Windsoru tonem zdecydowanym.

PANI WALLIS WARFIELD, CZY ZGADZA SIĘ PANI POŚLUBIĆ JEGO KRÓLEWSKĄ WYSOKOŚĆ KSIĘCIA WINDSORU?”

„TAK” — odpowiedziała pani Warfield głosem miłym i pełnym słodyczy.

„OŚWIADCZAM, ŻE JESTEŚ CIE PAŃSTWO ZŁĄCZENI WĘZŁAMI MAŁŻEŃSKIMI” — zakomunikował uroczysto o g. 11.47, w dwie minuty po rozpoczęciu ceremonii dr. Mercier. Na dźwięk tych słów twarze do stojących nowożeńców rozpromieniły się, zaś książę Windsoru włożył obrączkę na rękę księżnej.

Tytuły i ordery

Przystąpiono do odczytania aktu ślubu, który jest bardzo długi. Mer wymienił obok nazwiska małżonka nietylko przysługujące mu tytuły, lecz również ordery, których jest kawałkiem, m. in. ordery Podwiązki, św. Patryka, Gwiazdy Indyjskiej, św. Michała i Jerzego, Wielkiej Wstęgi Legii Honorowej. W trakcie odczytywania powyższego ustępu aktu ślubnego książę Windsoru uśmiechał się. Jako miejsce zamieszkania dostojnych nowożeńców zaplanowano w akele fort Belvedere, jeśli chodzi o księcia Windsoru oraz Cumberland, jeśli chodzi o jego

małżonkę. Mer zakomunikował, że intercyza została spisana przed notariuszem w Tours.

Następnie książę Windsoru z małżonką powstali z krzesel i z początku z uśmiechem, a następnie z rosnącym wzruszeniem wysłuchali przemówienia dr. Mercier:

Przemówienie dr. Mercier

Wasza Wysokość, księżno. — Kaprys losu sprawił, że oto pod błękitnym niebem i wśród kwiatów francuskiego ogrodu, położonego w roześmianej dolinie Indry, jesteśmy świadkami jednej z najbardziej wzruszających sielanek.

W zamku, ukrytym w dyskretnym cieniu 100-letniego parku, w ramach, których właściciele zamku pp. Badeux nie mogli lepiej przygotować, gdyby byli w stanie przeczuć owo wielkie wydarzenie, które miało się odbyć w postaci świetnego ślubu, ślubu, który obchodzony jest przez niezliczone serca, a który został udzielony przez mera małego tureńskiego miasteczka.

Ow mer czułby się niegodnym tak wielkiego zaszczytu, który mu przypadł w udziale, gdyby nie czuł, że dokonywując obrządku wedle praw swego kraju, podczas tej skromnej lecz dostojnej ceremonii reprezentuje kraj i naród, które stale porwała bezinteresowna rycerskość i bohaterские czyny, poddyktowane przez uczucie. Witam księcia, który był monarchą bardzo zaprzyjaźnionego narodu i który jest księciem krwi szlacheckiego kraju, z którym łączą nas te więzy, jakie Francja najwyższej ceni: wielkość i sława.

„Pogoda o jakiej marzyłem”

Po przemówieniu mera, książę Windsoru powiedział „Dziękuję”.

kuje”. Nowożeńcy wpisali się do ksiąg municypalnych oraz do rejestru brytyjskiego konsulatu generalnego.

Na tym ceremonia ślubu cywilnego została zakończona. — Książę Windsoru wraz z małżonką przeszedł przez bibliotekę, udając się do sal koncertowej, zamienionej na kaplicę, gdzie ustawiono ołtarz. Opuszczając salon, książę oświadczył: „JEST BARDZO PIĘKNA POGODA, WŁAŚNIE TAKA, O JAKIEJ MARZYŁEM”.

Ślub kościelny

O godz. 12.03 wszedł do kaplicy książę Windsoru z małżonką. Ceremonia ślubu kościelnego odbyła się przy dźwiękach organów. Wielebny Andersen Jardine udzielił ślubu wedle starożytnego modlitewnika anglikańskiego, oświadczając: „Ukochane dzieci, zebrałiśmy się tu pod okiem Boga, ABY POŁĄCZYĆ TEGO MEŻCZYZNĘ Z TĄ KOBIETĄ ŚWIĘTYM WĘZŁEM MAŁŻEŃSKIM”.

I will

Następnie zwracając się do ks. Windsoru, pastor zapytał: „Czy chcesz poślubić tę kobietę, aby żyć z nią zgodnie z prawem boskim, w poświęconym związku małżeńskim? Czy będziesz ją kochał, pomagał jej, szanował ją, opiekował się nią, zarówno w dobrym, jak w złym zdrowiu i czy dochowasz jej wierności aż do końca życia jednego z was?”. Książę GŁOSEM BARDZO ZDECYDOWANYM ODPOWIEDZIAŁ PO ANGIELSKU: „I WILL”.

Następnie pastor, zwracając się do księżnej, zapytał: „Czy chcesz poślubić tego mężczyznę?”.

Księżna głosem przytłumionym ze wzruszenia, również odpowiedziała twierdząco „I WILL”.

Rota przysięgi

Następnie pastor połączył prawą rękę księcia i księżnej, wygłaszając sakramentalną formułę, którą dostojni nowożeńcy powtarzali za nim słowo po słowie. Był to moment nadzwyczaj wzruszający. „JA, EDWARD” — powtarzał za pastorem książę, „JA, WALLIS” — powtarzała księżna. Nowożeńcy NIE WYMIENIAJĄC ŻADNYCH

CHLEBA i WIDOWISK

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Rzym, w czerwcu.

Centralny komitet korporacji najwyższa instancja ekonomiczna w ustroju dzisiejszych Włoch, na zebraniu, pod przewodnictwem Mussoliniego, uchwaliła, by wszystkim robotnikom i urzędnikom w całym przemyśle, rolnictwie oraz w instytucjach państwowych i prywatnych, została udzielona podwyżka w wysokości 10 proc. Nie dotyczy to tylko tych, których płaca miesięczna przekracza 1500 lir. Tym natomiast, którzy podczas ostatniej podwyżki płac skorzystali z niej w stopniu mniejszym od innych (poniżej średniej) obecnie płace zostaną podwyższone o 12 proc.

*

Poprzednia podwyżka płac we Włoszech miała miejsce latem roku zeszłego. Było to zaraz po proklamowaniu imperium. Oznaczała wówczas, według oświadczeń prasy włoskiej, słuszną nagrodę dla robotników za ich dyscyplinę i wysiłek podczas trwania kampanii abisyńskiej i objęła ona wszystkie kategorie robotników. Obracała się zaś w wysokości od minimum 6 proc. do maximum 15 proc. Dzień w dzień przez przeciąg paru tygodni były ogłaszane nowe umowy zbiorowe, zawierane przez poszczególne korporacje. Dzień w dzień tu na kategoria robotników mani festowała pod kierownictwem dyrygentów syndykackich swą wdzięczność reżymowi i Duce'mu. Prasa włoska triumfowała. Po sukcesie politycznym — po zdobyciu Abisynii — sukces ekonomiczny, wykazujący żywotność i sprawność systemu korporacyjnego. Jednocześnie powierzono partii faszystowskiej, by uważała, aby ceny poszczególnych artykułów nie wzrastały. By spekulacja nie zredukowała realną wartość uchwalonej podwyżki. Ostatnie to zarządzenie specjalnie było podkreślane. Krytykowano oczywiście urządzenia demokratyczne, gdzie wolna gra podaży i popytu reguluje ceny w przeciwieństwie do ustroju korporacyjnego, gdzie o cenach decyduje odpowiednie organy rządowe i partyjne.

*

Lecz potym przyszła, w październiku 1936 roku, dewaluacja liry, a tym samym i obniże-

nie jej wartości. I jakkolwiek wraz z dekretem o nowej wartości monety włoskiej wyszedł inny utrzymujący na tym samym poziomie wysokość komornego, taryfy elektryczności i gazu oraz transportu, jednakże dewaluacja dała się odczuć na rynku wewnętrznym. Doszła jeszcze do tego tendencja zwykła jaka ostatnio zapanała na rynkach światowych, co przy konieczności stałego importu surowców — musiało silnie wpłynąć na kształtowanie się cen na rynkach włoskich. Słowem ceny wzrastały. Obiektywne prawa ekonomiczne zwyciężyły.

Mówił o tej zwyczajnie p. minister korporacji Lantini w swej relacji na posiedzeniu centr. kom. korporacji. Według niego największy wzrost wykazały tłuszcze (olej, masło), jarzyny, sery i mięso z artykułów spożywczych, oraz tkaniny. Te ostatnie głównie z powodu podwyższonej cen surowców. Mniejszy był wzrost cen zboża, maki, chleba, ryżu i makaronów. — „Il Lavoro Fascista“ w swym komentarzu podaje, że wzrost kosztów utrzymania wynosił od czasu ostatniej podwyżki płac 0,1 proc. Czyli, jak komentuje dalej ten dziennik, obecna podwyżka zawiera w sobie jeszcze 0,99 proc. „wyższej sprawiedliwości społecznej“, które to hasło rzucił Mussolini, jako najbliższe do realizowania. W swym sprawozdaniu podał też minister kryteria, jakimi się kierowały organy partyjne przy regulowaniu ruchu cen. Musia-

ły one często dozwalać na zwykłą z powodu warunków obiektywnych, jak wspomniany już wzrost cen surowców, ochrona eksportu i t. p. Staraly się one, jak zapewnił p. minister ograniczać możliwie wzrost cen artykułów masowego użytku, udzielając jako kompensaty, pozwolenia na wyższy poziom cen artykułów i gatunków mniej popularnych. Stąd pewna rozpiętość cen. Obecnie kontrolę cen przekazano organom korporacyjnym — Prowincjonalnym Radom Korporacji, składającym się z prefekta danej miejscowości, sekretarza federalnego partii faszystowskiej oraz prezesów i wiceprezesów poszczególnych korporacji.

*

Nowe zarządzenie wywołało liczne komentarze prasy. I znów zostali zebrani robotnicy w poszczególnych centrach nie tyle, jak pisze „Il Lavoro Fascista“, organu robotniczych syndykatów faszystowskich — dla wyjaśnienia nowych zarządzeń, które są jasne i zrozumiałe, lecz aby lud roboczy miał okazję manifestować swą wdzięczność wodzowi — Duce'owi. Lud roboczy, który, jak pisze dalej tenże dziennik, „nigdy nie przedstawiał swoich postulatów, ani nie miał zamiaru ich przedstawiać, a tym bardziej żądać. On wleży, słucha i walczy. (Credere, obbedire e combattere — hasło faszystów)“. Reszta prasy podkreśla fakt, iż podwyżka nie była poprzedzona żadnymi strajkami, ani tumultami, jak to ma miejsce w in-

WYŚCIGI KONNE

KASA TOTALIZATORA
ul. 6-go Sierpnia 2, róg Piotrkowskiej
Otwarta będzie w sobotę, 5 czerwca r. b. o godz. 11-ej.

nych krajach. Inicjatywa wyszła z góry i to w czasie odpowiednim. Zaznacza przy tym prędkość jej realizacji, wskazując na sprężystość odpowiednich organów.

*

Nie można zaprzeczyć, że istotnie żadne zaburzenia nie poprzedziły ostatniej uchwały. Faktycznie też nigdzie o żadnych skargach ani też żądaniach robotniczych nie słyszano... Lecz nie znaczy to bynajmniej, by wzrost cen nie był od czuwany wśród szerokich mas ludności. Tylko że wyładowywało się to jedynie w narzekaniach gospodyń. A narzekania te nie wychodziły poza granice kuchni lub stołu jadalnego. Najszersze zaś forum, na które je wynoszono, to tylko przypadkowo zebrania między jednym zajęciem a drugim, jakie zwykły sobie urządzać wszystkie gospodynie w całym świecie, bez względu na narodowość i szerokość geograficzną. Co nie oznacza bynajmniej, że było to przyjmowane z obojętnością i spokojem. I tymbardziej należy

podkreślić fakt szybkości i sprawności, z jaką odpowiednie organy zareagowały na tendencje zwykłego rynku i powstałe stąd nastroje. Postarano się, by narzekania nie stały się chroniczne i by ich zasięg nie wyszedł poza wąski obręb ogniska domowego.

*

Uchwalona podwyżka weszła w życie w dzień pierwszej rocznicy proklamowania imperium włoskiego. W dniu tym urządzo no wielkie manifestacje w Rzymie. Defilada 40.000 wojska królowego i kolonialnego w obecności króla i Mussoliniego; sztandary wszystkich pułków włoskich. 10.000 wojsk kolonialnych rozbiło swe obozy na peryferiach miasta. Przez dwie noce otwarte były wszystkie restauracje, kawiarnie i cukiernie. Wszystkie wolne pokoje oddano do dyspozycji gości. Przez dwa dni i dwie noce przelewały się przez bogato iluminowane i przystrojone ulice stolicy nowego imperium, tłumy rzymian i przygodnych, korzystając z tej niecodziennej okazji. Specjalne pociągi popularne sprowadziły z różnych stron kraju tysiące ludzi, członków organizacji „Dopolavoro“, przeważnie ludzi pracy. A gdy te tłumy po uroczystościach powróciły do swych domów, do swej codziennej pracy — zastały płace podwyższone o 10 proc. „Panem et circensibus“ — ta starorzymaska zasada — dziś w nowym Rzymie znów wraca do życia.

Leon Lew.

Szkoły T-wa „Oświata“ ul. Żeromskiego 10, tel. 102-98.

W roku szkolnym 1937/38 T-wo „Oświata“ będzie prowadziło
Szkołę Powszechną, Gimnazjum i Liceum typu humanistycznego im. ks. Ign. Skorupki

Egzaminy do szkoły powszechnej i do gimnazjum rozpoczną się dn. 17 czerwca a do liceum dn. 19 czerwca b. r. o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje i informację udziela sekretariat szkolny codziennie od g. 9—14-ej
Dyrektor **Wacław Davison**

Włochy odgradzają się oficjalnie od propagandy antysemityzmu

„Le Temps“ donosi z Rzymu, że obiegające zagranicą pogłoski o antysemityzmie we Włoszech niepokoją oficjalnie

koła włoskie, które pragną przyjaznych stosunków tak z ludnością żydowską we Włoszech, jak i z żydami za granicą. Ministerstwo kultury ludowej — donosi „Le Temps“ — wydało obecnie oświadczenie, stwierdzające, że we Włoszech nie istnieje żaden oficjalny antysemityzm i przypominające entuzjastyczne przyjęcie zgotowane Duce przez żydów w czasie ostatniej jego wizyty w Libii. Ministerstwo zaznacza, że artykuły prasowe o żydach bynajmniej nie są wyrazem opinii oficjalnej, lecz tylko myśli samych autorów.

(Jak wiadomo, różne instancje rządu włoskiego wydały ostatnio już kilkakrotnie podobne enuncjacje uspakajające; w opinii zagranicznej wskazano już jednak na dziwną conaj-

mniej okoliczność, że właśnie w kwestii żydowskiej pisma włoskie mogą zamieszczać „myśli samych autorów“, podczas gdy we wszelkich innych sprawach nie zdarza się, aby głosy prasy włoskiej krzyżowały oficjalne stanowisko rządu włoskiego. — Przyp. Red.)

Wycieczka DO WIEDNIA

15. VI. — 29. VI. zł. 135.-

Do Jugosławii 15. VI. — 6. VII. ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — zł. 335.-

Do Paryża 15. VI. — 30. VI. autokarem przez Wiedeń i Szwajcarię zł. 485.-

Na słoneczne plaże Italii Lido, Viareggio, Rimini 15. VI. — 30. VI. zł. 350.-

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, zwiedzanie oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy:

Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD“, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

USTAWĘ o układach zbiorowych pracy

zawiera wydanie czwarte
Ustawodawstwa Pracy

Wydawnictwo
Księgarni Łódzkiej „Czytaj“
ul. Prez. Narutowicza 2, tel. 110-55

CAPITOL

Dziś i dni następnych!
Niezapomniana bohaterka **IRENA DUNNE**
we wspaniałym romansie filmowym reż. Ryszarda Bolesławskiego

Teodora robi karierę

Nadpr.: Tygodnik aktualności oraz kronika P. A. T.
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Chaskielewicz nie jest normalny

Odpowiedzi jego kwalifikują go do zakładu dla obłąkanych
Dziś rozegra się walna batalia, która zadecyduje o losach zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W atmosferze niesłychanego zainteresowania toczy się proces Chaskielewicza, zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka.

Sala sądowa wypełniona jest w dalszym ciągu po brzegi. Zwolna proces zbliża się do punktu kulminacyjnego jakim będzie niewątpliwie ekspertyza psychiatrów. Biegli dr. Steffen i dr. L. uniewski, którzy już złożyli na piśmie swe orzeczenie, a obecnie z uwagą przysłuchują się to czając się rozprawie i obserwują równocześnie zachowanie się Chaskielewicza, złożą dodatkowe wyjaśnienia, które będą decydujące dla losów oskarżonego.

Ale na złożeniu samych wyjaśnień nie skończy się bynajmniej. Rozegra się walna bitwa: z jednej strony nacierać będą na biegłych rzeczniczy powództwa cywilnego, starając się podważyć tezę o ograniczonej poczytalności oskarżonego, a z drugiej atakować będą obrońcy, CHCĄC WYDOBYĆ Z UST BIEGŁYCH TO SŁOWO, KTÓRE UNIEMO ŻLIWI WYDANIE WYROKU SKAZUJĄCEGO, A ZAPROWADZI CHASKIELEWICZA DO DOMU OBLĄKANYCH.

Dziś rozegra się ta bitwa. Dziś też rozmawiają będą ostatni świadkowie, którzy powołani przez rzeczników powództwa cywilnego, mają pomóc do odnalezienia nieistniejącego tła zbrodni i potwierdzić legendy o wielkim spisku żydowskim w Mińsku Mazowieckim. Jutro, w sobotę, po przemówieniach stron, spodziewany jest wyrok.

Nieprzytomne zachowanie

Wczoraj zeznawali jeszcze świadkowie, powołani do sprawy przez prokuratora. Rekrutują się oni z pośród byłych ułanów 7 pułku w Mińsku Mazowieckim.

Zeznania ich wprowadzie nie wnoszą wiele ciekawych momentów do sprawy, wyjąwszy tylko kilku świadków, ale wywołały ciekawą reakcję ze strony Chaskielewicza, który zachowywał się wczoraj, jak człowiek półprzypadkowy. Nie dziwnego, że prokurator oświadczył, iż zachowanie to daje wiele do myślenia i nie dziwnego, że z takim wielkim zainteresowaniem oczekiwania jest orzeczenie psychiatrów.

„Był dziki...”

Długa lista 45 świadków otworzył wczoraj o godz. 9,30 rano Tadeusz Kręglewski. Służył on w 7 p. ul. razem z Chaskielewiczem.

Przewodniczący: — Jakim żołnierzem był Chaskielewicz?

— Złym, niechętnym do służby; nie chciał zajmować się koniem. Mówił: „Po co ja mam przy takim zwierzęciu służyć?”

— Jak się zachowywał w ogóle?

— Był dziki, z nikim się nie przyjaźnił.

Po zeznaniach tego świadka adw. Kwiatkowski w imieniu powołańców cywilnych zgłasza wniosek o powołanie dodatkowo jako świadka b. żołnierza Władysława Reka, który był naocznym świadkiem zabójstwa, a to z tego względu, iż naoczni świadkowie, którzy zeznawali w pierwszym dniu, nie wnieśli nic do sprawy.

Prokurator: — Zasadniczo na



Skóra wzmocniona opala się łatwiej i piękniej!

Jedynie NIVEA zawiera Eucetyl, secedek wzmocniający skórę!

sze role są zbieżne i zawsze popieram wnioski powództwa cywilnego, ale tu sprzeciwiam się. Świadkowie byli badani w śledztwie i nie dali. Rek również był badany. Przecież tu nie można prowadzić śledztwa. Trwało ono rok i wyświetliło wszystko.

...i zawzięty...

Sąd po naradzie oddala ten wniosek powództwa cywilnego.

Po zeznaniach Władysława Szynowskiego, które nic nowego nie wnoszą do sprawy, niespodzianie następny świadek Stanisław Żołądek, na pytanie przewodniczącego, jakim żołnierzem był Chaskielewicz, odpowiada:

— Był dobrym żołnierzem, czasem tylko markierował.

Przewodniczący: — A poza markierowaniem był dobry?

— Jak każdy żołnierz.

Jan Zawilski natomiast twierdzi, że Chaskielewicz był złym żołnierzem. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego, odpowiada, że był zawzięty.

Przewodniczący: — Co to znaczy?

— Był nieposłuszny.

— Czy Bujak był dobry dla żołnierzy?

— Tak.

— Czy to prawda, że żołnierze mówili, że najlepiej jest służyć w pułku Bujaka?

— Tak.

...i sam się trzymał...

Następny świadek, Jan Walewski, również mówi, że Chaskielewicz był złym żołnierzem, a na pytanie, dlaczego, odpowiada:

— Często spadał z konia na mancu.

Adw. Suchodolski: — Z kim się Chaskielewicz trzymał?

— Sam się trzymał.

— Czy z nikim nie chodził?

— Nie.

Chaskielewicz zrywa się z miejsca i woła:

— On właśnie mnie kręcił, gdy mnie wsadzili do beczki z brudną wodą! — i zwracając się do świadka: — Na rozkaz wachmistrza Bujaka pan to zrobił. Pan pamięta?

— Nie. To nieprawda.

Kazimierz Kowalski mówi, że Chaskielewicz od początku kombinował, żeby się zwolnić z wojska.

Prokurator: — A jak na to reagował wachmistrz Bujak?

— Bujak machnął ręką na to.

Następny świadek, Stanisław Horecki, również źle się wyraża o Chaskielewiczu. W tym momencie oskarżony zrywa się z miejsca i woła:

— Proszę sądu, ja każdemu świadkowi powiem, kiedy on mówi nieprawdę. Czy mogę mówić?

Przewodniczący nie pozwala.

„Strzelał z lewego oka...”

Św. Kosmala opowiada, że Chaskielewicza wszyscy w pułku znali z tego, że strzelał z lewego oka.

Prokurator: — Czy dobrze strzelał, czy źle?

— Nie pamiętam.

— A może go kiedyś ktoś chwalił?

— Tak. Raz pochwalił go por. Kułagowski za dobre sirzelanie.

Gdy zeznaje następny świadek, Jan Cybulski, który nazywa Chaskielewicza ofermą, oskarżony znów zrywa się z miejsca i chce coś powiedzieć, ale przewodniczący nie pozwala.

Świadek Albin Stanisław Krosznicki na zapytanie przewodniczącego, jakim żołnierzem był Chaskielewicz, odpowiada:

— Gdy przyszedł do pułku, był bardzo dobrym żołnierzem, ale gdy pierwszy raz pojechał na przepustkę do domu i wrócił, zrobił się z niego „lajza”.

Feliks Kulesza również potwierdza, że Chaskielewicz był dobrym żołnierzem, dopóki nie dostał pierwszej przepustki.

...i był „ofermą”

Luzer Weizman opowiada, że wachmistrz Bujak był dobrym przełożonym.

Przewodniczący: — Czy skarżył się Chaskielewicz na Bujaka?

— Mnie nie mówił. Słyszałem, że się skarżył przed innym ułanem, że mu nie jest dobrze. O co mu chodziło, nie wiem.

— Czy świadek jest wyznania mojżeszowego?

— Tak.

— A czy świadkowi było w wojsku dobrze?

— Bardzo dobrze.

— A jakim żołnierzem był Chaskielewicz?

— Ofermą.

To samo zeznaje Izaak Rosenbaum. Na pytanie, jak się czuł w wojsku, odpowiada:

— Ja się czułem w pułku bardzo dobrze, nigdy nie było scysji na tle wyznaniowym. Chaskielewicz był ofermą i „lajzą”.

Chaskielewicz znów wstaje i chce coś mówić. Przewodniczący pyta, czy chce zadać świadkowi pytanie.

Chaskielewicz: — Nie, ja chcę tylko coś powiedzieć do świadka.

Przewodniczący: — Do świadka mówić nie wolno.

Oskarżony pod ławką

Reakcja po tych słowach była niespodziewana. CHASKIELEWICZ SCHOWAŁ SIĘ POD ŁAWKĘ, POŁOŻYŁ SIĘ NA ZIEMI I NIE CHCIAŁ STAMTAĆ WYJŚĆ. POZOSTAJĄC W TEJ POZYCJI OKOŁO 20 MINUT.

Zeznaje jeszcze kilku świadków, nie wnosząc nic ciekawego do sprawy. Bardzo ciekawe jednak były zeznania Tomasza Wasilewskiego. Mówił on o wachmistrzu Bujaku, że do dobrych żołnierzy odnosił się dobrze, a dla markierantów był zły.

Prokurator: — Czy było kiedyś jakie zajście pomiędzy Bujakiem a Chaskielewiczem?

„Idź żydzie do szwadronu”

— Tak. Przechodziłem kiedyś koło kasyna podoficerskiego i

widziałem, jak na progu stał Chaskielewicz. Bujak go popychał i mówił: „Idź żydzie do

szwadronu”, a Chaskielewicz wołał: „Co mnie pan bije!”

Prokurator: — A co to było za zajście?

— Nie wiem.

— Czy Chaskielewicz był ułanem dyscyplinowanym?

— On był bardzo hardy.

— A jak on zareagował wówczas na to powiedzenie „żydzie”?

— Obrzył się.

Prokurator prosi o głos dla Chaskielewicza

Chaskielewicz, który w międzyczasie już znowu usiadł na ławce, chce coś powiedzieć do świadka. Przewodniczący znów nie pozwala i zwalnia świadka.

Prokurator: — Proszę, aby sąd dopuścił w drodze wyjątku i pozwolił się wypowiedzieć oskarżonemu wobec świadków.

ROZPRAWA MA STWIERDZIĆ CZY CHASKIELEWICZ JEST NORMALNY, CZY NIE.

Jego zachowanie, jego przemówienia i jego ostatnie schowanie się pod ławkę daje dużo do myślenia, więc jego wypowiedzenia będą miały niewątpliwie znaczenie dla biegłych i dla sądu.

Przewodniczący pozwala Chaskielewiczowi mówić, ale ten odpowiada, że już zapomniał.

Wówczas przewodniczący pyta, czy nie chciał coś powiedzieć na temat zajścia, jakie miał z Bujakiem.

Chaskielewicz: — Tak, tak. — Wróciłem wtedy z warty. — Po warcie każdy ułan może spać 4 godziny. Położyłem się spać, a

le po paru chwilach budzi mnie jeden. On pracował w kasynie podoficerskim i prosi mnie, żeby pójść pomagać. Żeby on dał rozkaz, ja spałbym dalej, bo miałem wolne, ale jak on prosił, to poszedłem. Ja jestem dobry.

Jak mnie ktoś poprosił, zaraz robię. Pracowałem wtedy w kasynie, robiłem brudną robotę na prośbę.

Przewodniczący: — Kto był świadkiem zajścia między wachmistrzem Bujakiem a oskarżonym?

— Nie pamiętam. On tu stał jako świadek.

— Który? Ostatni, przedostatni?

Majaki chorego człowieka

— Ja nie wiem — zamysła się na chwilę. — Ja już wiem. To Cybulski. On tu stał dziś jako świadek.

Zwraca się do miejsca dla świadków, na którym wogóle nikogo nie ma i mówi, jakgdyby stał tam człowiek, pokazując ręką: — Ten właśnie powiedział na mnie ofermą. Ten zbijał mnie raz do krwi, bo Bujak kazał i wtedy przyszedł porucznik Kułagowski i pyta go, czyja to krew. Pełno było, bo mi z nosa leciało. Cybulski mówi, że Chaskielewicz. Wtedy porucznik kazał go zamknąć do paki, a Chaskielewicz poszedł do koszar.

Przewodniczący: — Dlaczego oskarżony nie mówił tego podczas jego zeznań?

— Chaskielewicz chciał mówić, ale pan sędzia nie pozwolił.

Z kolei zeznaje świadek Kazimierz Słaski, który potwierdza, że koło stajni stała duża beczka z wodą na wypadek pożaru, ale nie słyszał o tym, by jakiegos ułana w niej zanurzano.

Po zeznaniach jeszcze kilku świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą, przewodniczący poleca odczytać zeznania tych świadków, którzy się nie stawili, a są usprawiedliwieni, po czym odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

Przewodniczący: — W wojsku przecież trzeba słuchać rozkazu.

Chaskielewicz: — Niech pan sędzia mi nie przerywa. Ja się

obróciłem i idę prosto do koszar, a on woła, żebym skręcił do stajni. Ja idę do koszar coraz prędzej. Wachmistrz Bujak polecał za mną, zawołał ułanów, kazał mnie bić i poszedł. Jak on poszedł, ja takie słowa na niego powiedziałem, że za to mogła być duża kara. Wtedy wachmistrz wszedł z powrotem na salę i mówi do mnie: „Ja wszystko słyszałem”. Zrozumiałem, że będzie ze mną źle. Rano następnego dnia byliśmy w stajni. Tam stała beczka z wodą do pożaru.

Przewodniczący: — Ale dlaczego nie ma świadków co do tej beczki?

Chaskielewicz krzyczy: — NIECH PAN SĘDZIA NIE PRZERYWA!

— Tu nie wolno krzyczeć.

— Ale ja muszę mówić, bo jak nie, to ja zapomnę. Ja muszę mówić, bo jak nie, to JA SOBIE ZARAZ PÓJDE.

— Ja oskarżonemu nie zabraniam mówić, ale takim tonem nie wolno mówić.

— Ja się nie gniewam na pana sędziego, ale ja muszę mówić.

Chaskielewicz znów opowiada tę historię o beczce z brudną wodą, do której zamurzono go głową na dół.

Wszyscy przeciw nowemu podatkowi

Zale prezydenta Starzyńskiego na temat stanu finansów miasta Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym od rana obradowała komisja skarbowa senatu w sprawie ustawy o uregulowaniu podatków komunalnych. Obrady te, jak mówią, miały charakter prywatny, ponieważ do senatu nie wpłynął jeszcze żaden projekt, a nawet więcej, wpłynąć nie może: komisja sejmowa projekt odrzuciła, dziś na posiedzeniu plenarnym sejmowi prawdopodobnie uchwala komisji uzyskać sankcję posiedzenia plenarnego izby, wobec tego wczorajsze posiedzenie komisji senackiej poświęcone było rozprawie nad nieistniejącym projektem, jednakże odbyło się i zajęło niemal cały dzień.

Przemawiali coprawda nie senatorowie, a jedynie rzeczoznawcy, wezwani przez przewodniczącego komisji sen. Fudakowskiego.

Pierwszy zabrał głos prezydent miasta Warszawy Starzyński. W dłuższym przemówieniu zajął się na stan finansów wszystkich samorządów, a w szczególności Warszawy.

Atak na policję

— Każde ministerstwo, każda władza — mówił — narzuca samorządom nowe obowiązki. Oto parę przykładów: ministerstwo komunikacji buduje dworce za obce i żąda od miasta, aby doprowadziło doń ulicę. Policjanci jeżdżą po mieście na zasadzie tradycji bez podstawy prawnej bezpłatnie tramwajami, co kosztuje miasto 470.000 zł. rocznie.

Jednocześnie policja nie pełni funkcji policji budowlanej. Musimy przejąć jej obowiązki pod tym względem. Wystąpimy za tym, aby policja placła nam za tramwaje. Skarb winien jest miastu duże sumy, miasta mają coraz nowe obowiązki wobec bezrobotnych. P. premier żąda, ażeby rodziny bezrobotnych znalazły dach nad głową. Potrzebna jest akcja inwestycyjna drogowa, trzeba asfaltować ulice, budować szkoły, mieszkania itd. Jednym słowem prezydent m.

Warszawy uważa wywody wicepremiera za nieistotne w danej sprawie i domaga się od komisji, aby uwzględniła przedłożenie zarządu związku miast.

Po przemówieniu p. Starzyńskiego nastąpiły zapytania. Sen. Kozłowski zapytał, czy można osiągnąć poprawę finansów komunalnych przez zmniejszenie funkcji. Sen. Łucki pyta, czy szpitalnictwo, wodociągi, elektrownie, sklepy miejskie dają do chody miastom i czy nie byłoby lepiej, gdyby miasta się pozbyły tych wszystkich przedsiębiorstw.

Ogólna opozycja

Prezydent Starzyński na pytania te odpowiada krótko, że istotnie pewne przedsiębiorstwa, pewne funkcje nie dają dochodu miastom i że przede wszystkim należałoby zlikwidować wszystkie przedsiębiorstwa aprowizacyjne, przekazując je spółdzielniom.

Z kolei wystąpił cały szereg rzeczoznawców, którzy wszyscy zajęli stanowisko przeciwko nowemu podatkowi. Przemawiał więc przedstawiciel izb i organizacji rolniczych Englight, przedstawiciel związku izb handlowo-przemysłowych p. Brun, dyrektor izby handlowo-przemysłowej warszawskiej p. Jakubowski, przedstawiciel związku izb rzemieślniczych Kozłowski, przedstawiciel związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości Schimmel, przedstawiciel lokatorów i sublokatorów Wojtasiewicz, przedstawiciel unii pracowników umysłowych Gacki. Ta kolejka mówców zakończyła swoje wywody około godz. 17.30. Brakowało jeszcze jednego rzeczoznawcy, b. ministra p. Matuszewskiego, który miał wystąpić w charakterze prezesa dyrekcji towarzystwa kredytowego miejskiego. Wobec tego, że przybycie jego oczekiwane było na godz. 18, zarządzono przerwę i obrady wznowiono gdy tylko p. Matuszewski przybył.

Obciążenia emerytalne

Na wstępie b. min. Matuszewski daje genezę zagadnienia.

Mówca twierdzi, że na gminy miejskie nie zostały nałożone ustawowo żadne nowe obowiązki, któreby pociągnąć musiały za sobą zwiększone wydatki.

Omawiając sytuację gmin miejskich mówca zwraca uwagę na nieregulowane ustawowo wydatki na emerytury. Bez odpowiedniej zmiany grozi związkom samorządowym w Polsce, iż w ciągu lat kilkunastu bardzo znaczna część ich dochodów zwyczajnych, a według mnie mań pesymistów, nawet całość tych dochodów, przeznaczony byłby musiła na obsługę emerytur.

Polepszenie sytuacji gmin miejskich zależy nie od pomnożenia tytułów podatkowych, lecz od poprawy gospodarczej, w szczególności od powstania płynnego rynku pieniężnego i od zwolnienia samorządów od pozaustawowych świadczeń na rzecz administracji państwowej.

Świadczenia miast

Bezpłatne dostarczenie lokali światła, opału dla sądów grodzkich przez gminy miejskie, a dla starostw przez związki samorządowe, dostarczanie pracownikom do pomocy urzędem skarbowym i starostwom, opłacanie od odnajmowanych wojsku własnych budynków koszarowych wyższych kosztów remontu i podatków, niż czynsz otrzymywany za dzierżawę, oto najbardziej jaskrawe przykłady oszczędności, czynionych przez niektóre jednostki administracyjne i przez rzucanie ich na samorząd.

Jeśli sytuacja samorządu przedstawia się źle, to sytuacja płatników nie przedstawia się lepiej. Projekt rządowy przewidywał nowe obciążenia właścicieli nieruchomości, a wnioski poselskie obciążenia warsztatów pracy, przedsiębiorstw i pracowników najemnych.

Omawiając sytuację właścicieli nieruchomości, mówca wypowiedział się przeciwko nowemu obciążeniu tym bardziej, że większość właścicieli nierucho-

D-ra Lustra Puder Egzotyczny Roślinny

idealny dla cery normalnej i suchej

D-ra Lustra Puder Hygieniczny

niesrównany specjalnie dla cery tłustej.

mości w Polsce to nie są bynajmniej wielcy kapitaliści.

Tworzenie przemytu

Omawiając sytuację pracowników najemnych b. minister Matuszewski dowodzi, że zwykła cen obniżyła wartość dochodu, każdego zatrudnionego pracownika. Jeśli zważyć, że tę samą warstwę pracowniczą pociągnięto do pozaustawowych świadczeń na rzecz pomocy zimowej i innych wzmożonych ofiar na cele ogólne, to stwierdzić trzeba, że indywidualna sytuacja każdego z płatników uległa prawdopodobnie pogorszeniu.

Sytuacja pracowników najemnych na skutek poprawy koniunktury nie uległa w wypadkach indywidualnych zmianie na lepsze. To też pociąganie tej własnej warstwy płatników do pokrycia potrzeby, jakie zakresliły sobie miasta, wydaje się być w obecnej sytuacji całkowicie nieuzasadnione. Powstaje zasadniona wątpliwość, czy dalsze jego powiększenie przyniosłoby korzyści, czy szkody. Tak jak przemysł powstaje zawsze tam, gdzie wprowadzona zostaje zbyt wysoka stawka celna, tak nadwyżka podatkowa rodzą się wszędzie tam, gdzie powstaje przeciążenie podatkami.

Słowo, które musi być dotrzymane

Ostatnie podwyższenie podatku dochodowego obwarowane zostało klauzulą ustawową, że żadne nowe podatki do tego podatku wprowadzane już nie będą. Uważam słowo, dane przez państwo — oświadcza b. min. Matuszewski — za słowo, które musi być dotrzymane. Uważam lekkomyślne łamanie tego sło-

wa za główną przyczynę demoralizacji społeczeństwa, uważam, że tylko najzupełniej nieprzewidywane okoliczności niezmiernie wagi mogą pozwalać na rewizję tak uroczyste powziętych postanowień. Dlatego też, abstrahując już całkowicie od momentów gospodarczych i biorąc pod uwagę zawsze ważniejsze od nich czynniki moralne, wypowiadam z całym przekonaniem zdanie, iż w danej sytuacji nie istnieje żaden dowód prawdziwie nadzwyczajnej wagi, któryby pozwalał na łamanie oświadczenia, złożonego wobec społeczeństwa przez rząd i izby.

Jeśli zaś chodzi nie o wnioski poselski, lecz o przedłożenie rządowe, to zgadzam się tu z wczorajszym oświadczeniem p. ministra skarbu, że przedłożenie to grzeszy poważnymi usterkami. Usterki te uznać należy za bardzo poważne już wprost jeśli chodzi o solidność ustawodawstwa polskiego.

Przedłożenie rządowe nie ułatwia sprawy w rozmiarach właściwych, grzesząc bardzo poważnymi usterkami legislacyjnymi z punktu widzenia podatkowego i prawnego, lata jedyną trudności międzyresortowe — niełatwy koszt nie im nie własnych płatników.

Przewodniczący sen. Fudakowski dziękuje b. min. Matuszewskiemu, oświadcza, że komisja otrzymała z jego strony odpowiedź na pytanie, której do tychczas szukała.

Na wywodach p. Matuszewskiego posiedzenie zamknięto, ponieważ do głosowania dojść nie mogło na posiedzeniu prywatnym komisji. W kuluarach mówiono, że obrady te w obliczu dzisiejszego posiedzenia sejmowego były zupełnie bezcelowe.

Płk. Kowalewski u lekarzy

Cel O.Z.N. to m. in. walka z komunizmem, tajnymi organizacjami i obcymi żywiołami

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Grupa lekarzy w związku z zebraniem organizacyjnym zaprosiła płk. Kowalewskiego oraz dwóch

Paragraf aryjski w związku restauratorów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Odbył się w Warszawie zjazd restauratorów, na którym uchwalono wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Wniosek ten wysunęła m. in. delegacja łódzka.

Ponadto na zjeździe uchwalono zwrócić się do min. skarbu, przemysłu i handlu, aby nie wydawano żydom, dzierżawiacym koncesje, zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstwa w dzielnicach nieżydowskich, gdyż nazwisko koncesjonariusza może wprowadzić w błąd.

przedstawicieli biura planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego na swe posiedzenie.

Na zebraniu tym płk. Kowalewski powiedział m. in. przeprowadzając analogię między lekarzami a O.Z.N.

Jeżeli świat lekarski ze swej strony ma za cel walkę z chorobami ciała, to my jako organizacja polityczna — MAMY NA CELU WALKĘ Z CHOROZAMI MORALNYMI NARODU — WALKĘ Z NIEUCZCIWOŚCIĄ W STOSUNKU DO PAŃSTWA, WALKĘ Z KOMUNIZMEM, WALKĘ Z TAJNYMI ORGANIZACJAMI I WALKĘ Z OBCYMI ŻYWIOŁAMI.

Wysiłek w kierunku podniesienia wszystkimi moralnych i fizycznych wartości człowieka jest naszym wspólnym zadaniem, jest zadaniem wszystkich warstw społecznych i grup zawodowych.

W niedostatku środków material-

nych, niemal wszystkie poczynania rozwojowe opieramy na populacyjnych wartościach polaków.

Wszystkie nasze zamierzenia gospodarcze, społeczne i obronne bazujemy przedewszystkiem na szczególnej, wyższej niż gdziekolwiek indziej odporności, prężności i żywotności naszego ludu.

Zakończenie śledztwa w sprawie Szczerbcwskich

BRZEŚĆ, 3.6. (Tel. wł.). — Śledztwo w sprawie Ajzyka i Wolfa Szczerbcwskiego zostało już zakończone. Zostali oni odwiezieni z aresztu do więzienia.

W dniu 6 b. m. odbędzie się pierwszy większy proces w Brześciu n.-B. przeciwko szajce napastników, która tragicznego dnia, będąc w zmowie między sobą, grabiła sklepy.

DO PARYŻA przez FRANCOPOL

Ślub ks. Windsoru z p. Warfield

(Dokończenie)

TYTUŁÓW, poza swymi chrześcijańskimi imionami, powtarzali rotę przysięgi małżeńskiej. Następnie ksiądz włożył księżnej obrączkę, podaną mu przez pastora. Dostojni nowożeńcy ukłękli, zaś pastor udzielił im błogosławieństwa i głosem pełnym wzruszenia oświadczył, że NOWOŻEŃCY ZOSTALI ZAŚLUBIENI W OBLICZU BOGA. Po modłach, nowożeńcy przy dźwiękach hymnu „Veni Creator” opuścili kaplicę. Zauważono, że KSIĘŻNA MIAŁA ŁZY W OCZACH. Wiele z pośród obecnych pań nie mogło ukryć wzruszenia.

Życzenia i mowy

Następnie ksiądz Windsoru z małżonką przyjmowali życzenia w sali jadalnej. Ksiądz Windsoru oświadczył:

„Dziękuję wszystkim wam, którzyście przybyli w tym dniu tak dla nas doniosłym. Jest to doprawdy wszystko, co mogę powiedzieć”.

Ks. Windsoru oświadczył korespondentowi Havasa: „Jestem naprawdę szczęśliwy, że przedstawił prasy francuskiej był za na-

szym ślubie. Z całego serca pana dziękujemy”. W tym miejscu księżna dodała z uśmiechem: „Niech żyje Francja”.

O godz. 2 min. 45 ksiądz Windsoru i księżna przyjęli przedstawicieli prasy, którzy złożyli im powinszowania w imieniu wszystkich obecnych dziennikarzy.

Po południu o godz. 6-ej ks. Windsoru wraz z małżonką udali się samochodem na stację kolejową, której nazwa trzymana jest w ścisłej tajemnicy, skąd zarezerwowanym wagonem odjechali do Karyntii, gdzie zamieszkali w jednym z tamtejszych zamków.

Plaża na Karwi zalana

WIELKA WIEŚ, 3.6. (PAT) — Silny i porywisty wiatr zachodni wywołał burzliwy stan morza w pobliżu wybrzeży polskich. Pod Karwią plaża została zalana, a woda podchodzi do wydm.

Na innych odcinkach wybrzeża wzburzone fale przewalały się wzdłuż brzegów, nie wyrządzając na razie większych szkód. Na morze wyruszyły jedynie większe statki.

Teatr „SCALA”

ul. Śródmiejska 15
(Teatr Miejski)
Biloty od 11—2 i od 5 po poł.
w kasie teatru.

Tylko 10 dni! — Dziś, piątek, o godz. 9 wiecz. PREMIERA!!
Wielkie aktualne widowisko muzyczne w 2 częściach (16 obraz.)

Jarmark Warszawski

w wykonaniu niesrównanych komików
Sz. Dzigana i J. Szumachera oraz znak. art. Mirjam Orleska
na scenie całego zespołu.

Atak niemiecki na Austrię z powodu konfiskaty 2 pism, atakujących kościół

WIEDEN, 3.6. (Tel. wł.). — Dwie gazety niemieckie, dopuszczone do obrotu w Austrii, mianowicie „Essener Nationalzeitung” Goeringa i „Berliner Boersenzeitung” zostały we Wiedniu skonfiskowane za umieszczenie pełnego tekstu mowy

Goebbelsa przeciwko kościołowi katolickiemu. Berliński „Angriff”, urzędowy organ partii narodowo-socjalistycznej, wystąpił z tego powodu z ostrym artykułem przeciwko rządowi austriackiemu.

Oszczędności na trupach robią władze w Nadrenii

BERLIN, 3.6. (Tel. wł.). — W miejscowości Piersmasens w Nadrenii miejscowy burmistrz narodowo-socjalistyczny ogłosił następujące zarządzenie:

„W ostatnich czasach przy dokonywaniu sekcji zwłok władze stwierdziły, że zmarli chowani są w kosztownej odzieży, czasem zupełnie nowej. Uważa za obowiązek oświadczyć wszystkim patriotom,

że przy chowaniu zmarłych należy unikać zbytecznej pompy”.

W wyniku tego dekretu burmistrza władze otrzymały polecenie, aby zwracały uwagę, by przy pogrzebach nie marnowano niepotrzebnie wartości, stanowiących własność całego narodu. Ta instrukcja i rozkaz motywowane są koniecznością, wywołaną przez plan czteroletni.

Podpisanie umowy regulującej ruch na przejściach granicznych na Górnym Śląsku

WARSZAWA, 3.6. (PAT) — W związku z wygaśnięciem w dniu 15 lipca 1937 r. postanowień kolejowych konwencji górnośląskiej toczyły się przez kilka tygodni kolejowe rokowania między Polską a Niemcami, które zakończyły się w Warszawie dnia 2 czerwca 1937 r. podpisaniem umowy regulującej na przyszłość ruch kolejowy na przejściach granicznych między polskim i niemieckim Górnym Śląskiem.

Odnosna umowa wprowadziła do istniejącego stanu rzeczy zmiany, polegające na tym, że zostały zamknięte dla ruchu kolejowego mniej ważne przejścia kolejowe.

W ruchu tramwajowym i autobusowym przez granice pozostanie zachowana komunikacja po polskiej i niemieckiej stronie z tym jednak, że tramwaje i autobusy

będą dochodziły tylko do granicy państwa, gdzie podróżni muszą się przesiadać. Dotąd wreszcie istniejący uprzywilejowany wolny od rewizji celnej i paszportowej ruch tranzytowy kolejowy i tramwajowy ustaje z dn. 15 lipca 1937 r.



Szofer powiada:

... powierzony mi wóz od dłuższego już czasu smaruję olejem Gargoyle Mobiloil i temu zawdzięczam zadowolenie i zaufanie mego szefa. Wóz mój zawsze jest gotów do wyjazdu, trudność startu jest mi obca, a naprawy należą do rzadkości. Zaufanie me do Gargoyle Mobiloil oparte jest na wieloletnim doświadczeniu, jakie zrobiłem z tym doskonałym olejem samochodowym.



Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S. A.



Trzecia flotyła torpedowców niemieckich odplynęła na wody hiszpańskie

BERLIN, 3.6. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Trzecia flotyła torpedowców odplynęła z Wilhelmshafen na wody hiszpańskie. Krażownik „Köln” odplywa nlebamem. Powyższe zarządzenia stoja w związku z decyzją wzmocnienia sił zbrojnych na niemieckich wodach hiszpańskich.

W dniu dzisiejszym odplynęły na wody hiszpańskie dwie łodzie torpedowe „Tiger” i „Iltis”.

W poszukiwaniu gwarancji bezpieczeństwa

LONDYN, 3.6. (PAT) — Rząd brytyjski skierował wczoraj wieczorem do Paryża, Berlina i Rzymu konkretne propozycje, dotyczące gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich. Projekt brytyjski zawiera dwie propozycje, które się wzajemnie uzupełniają.



Skuteczna pasta do zębów!
Zdrowe zęby.
ODOL

Pierwsza polega na utworzeniu w określonych portach hiszpańskich dostatecznie szerokich stref bezpieczeństwa, do których mogłyby zawijać okręty zliczowane z kontroli. Strefy te mają być ściśle wyznaczone tak, aby nie zachodziło

żadne nieporozumienie co do granicy, wyznaczonej strefy.

Druga propozycja dotyczy wypadków naruszenia bezpieczeństwa okrętów, biorących udział w kontroli morskiej.

Przymusowa sterylizacja na Litwie celem powstrzymania przyrostu dziedzicznie chorych

RYGA, 3.6. (PAT) — Z Kowna donoszą, że na zjeździe burmistrzów miast litewskich burmistrz m. Kowna Merhis żądał natychmiastowego wprowadzenia przymusowej sterylizacji umysłowo i dzie-

dzicznie chorych, celem powstrzymania przyrostu urodzin dziedzicznie chorych, co pociągnie za sobą obniżenie kosztów obciążających samorządy, które leżą na ich utrzymaniu.

W związku z tym zjazd zwrócił się z petycją do rządu, aby nie zwlekając, wprowadził w życie ustawę o sterylizacji, która już od dłuższego czasu jest w opracowaniu.

CZERNIOWCE, 3.6. (PAT) —

W m. Ivanesti (Besarabia) 35-letnia wieśniaczka Diamanca Rebecca poвила czworaczki. Cała czwórka niemowląt są to chłopcy, którzy są równo jak matka, cieszą się najlepszym zdrowiem.

Tragiczna śmierć gen. Molo

Szef północnej armii powstańczej zginął w katastrofie lotniczej

RZYM, 3.6. (PAT) — Rozgłośnia w Salamance o godz. 19 m. 30 nadała wiadomość, iż samolot, którym gen. Mola, szef armii północnej, dokonywał lotu nad frontem biskajskim, z powodu gęstej mgły w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach spadł na ziemię.

Gen. Mola, jego adjutant, 2 oficerów sztabu generalnego i 2 lotnicy, którzy znajdowali się w samolocie, zmarli z odniesionych ran.

Zwłoki zniekształcone w straszny sposób niemożliwe do rozpoznania znaleziono w odległości 25 mtr. od szczątków samolotu.



Gen. Molo

P. Prezydent Rzplitej dr. h. c. uniwersytetu w Strasburgu

WARSZAWA, 3.6. (PAT) — Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audyencji w obecności protokolu dyplomatycznego ministra K. Romera, ambasadora Francji p. L. Noela, który wręczył pismo rektora uniwersytetu Strasburskiego, zawiadamiające o nadaniu pana Prezydentowi godności doktora honoris causa powyższej uczelni.

Spadek po Wielkim Marszałku

Prawa autorskie stanowią najważniejszą pozycję

WARSZAWA, 3.6. (PAT) — Na Zamku Królewskim odbyło się dn. 3 czerwca r. b. posiedzenie rady familijnej, sprawującej opiekę nad dziećmi pierwszego Marszałka Polski.

Obecni byli: Prezydent Rzplitej, Marszałkowna Aleksandra Piłsudska, Marszałek Śmigły - Rydz, plk. Walery Ślawek, Kazimierz Piłsudski, Jan Piłsudski, gen. bryg. Krzemieński, gen. bryg. Rouppert. Z ramienia sądu — prezes sądu okręgowego Kamiński i sędzia Grabiński.

Przedmiotem obrad było ustalenie inwentarza majątku spadkowego po pierwszym Marszałku Polski oraz przyjęcie spadku dla nieletnich spadkobierców.

Majątek spadkowy stanowi: 1. Ośrodek Pikiliszki, w pow. wileńsko - trockim, obejmujący jezioro, obszaru 72 ha., gruntów or-

nych 3 i 4-ej klasy — 34 ha., łąk 3, 4-ej i 5-ej klasy — 24 ha.

2. Ruchomości w ilości 3,541 przedmiotów o wartości przeważnie zabytkowej, przekazane do muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

3. Dom w Sulejówku, zbudowany w r. 1933 ze składek wojska.

4. Pożyczka inwestycyjna w kwocie nominalnej zł. 6.000.

5. Książeczka wkładowa Banku Rolnego w Wilnie w kwocie zł. 7,748.

6. Prawa autorskie Marszałka. Znaczniejszą wartość finansową przedstawiają prawa autorskie, które zrealizowane zostały w dwu wydaniach „Pism zbiorowych”. Przystąpiły one spadkobiercom pewnych zasobów pieniężnych, których część została już użyta na kupno majątności ziemskiej Wulka Pietkowska w woj. białostockim.

Pożar na statku

5 osób odniosło poważne poparzenia

BERLIN, 3.6. (PAT). Z Hamburga nadeszła wiadomość, że na niemieckim statku handlowym „Oliva”, znajdującym się w drodze z Manilli do Hamburga wybuchł groźny pożar. Ogień zdołała załoga wprawdzie umiejscowić, lecz „Oliva” zmuszona była do zmiany kursu i do powrotu do Manilli.

Walki w cyrku

W dn. wczorajszym w cyrku rozpoczęły się walki. Wyniki pierwszego dnia są następujące:

Stresniak pokonał Brycha w 5 min. Kaplan — Kosikisa w 12 min. Walki Maciejewskiego z Pinkem i Welusa z Zikowem nie dały rezultatu.

Jutro walczyć: Skwarek z Arisipem, Stresniak z Grabowskim, Kaplan z Brzezińskim i Cyganiewicz z Zikowem.



W pierwszym dniu akcji zwalczania anarchii na jezdniach ukarano w Warszawie między innymi kilku dorożkarzy śpiących na koźle.

Za spanie na koźle można przespać się w kozie!

*

Do poety W... podchodził w kawiarni pewien aktor, znajdujący się chronicznie w kłopotach finansowych.

— Niech sobie pan wyobrazi, drogi mistrzu, spotykam przed godziną Iksa i proszę go o pożyczkę mi do jutra pięciu złotych, a ten mi najbezcenniejszemu w świecie odmawia! To świnia, co?

— Niepotrzebnie się pan unosi — odpowiada W... tonem łagodnej perswazji. — Widzi pan, ja na przykład też jestem świnia!

*

W jednym z dzienników ukazało się poniższe ogłoszenie:

„Znowu trzydzieści wielkich wygranych padło na wskazane medialne losy! Tylko Duch wyjaśni Ci całe przeznaczenie, wypadki, loterie, miłość. Podaj imię zmarłej krewniej osoby, załącz 7 pytań — 1,50 na odpowiedź — itd.”

Wszystko bardzo pięknie, ale właściwie po co duchowi złoty pięćdziesiąt?

*

Jeden z przywódców endecji wyjechał na urlop do znanej kuracji miejscowości pod Wiedniem.

Po kilku dniach odwiedza go miejscowy rabin i prosi o datek na gminę.

— Idioty! — woła oburzony gość. — Kto też układa wazę listę, że się do mnie z tym zwrócono?

— Wybacz pan — mówi rabin — ale listę tego hotelu układa dla nas tutejszy kapłan.

*

Oliver Baldwin, syn b. premiera angielskiego, sam członek stronnictwa labourzystów, pisze w „Daily Mail” o swoim konserwatywnym ojcu:

„Podczas całej wojny ojciec mój niepokoił się, że majątek jego, wskutek zarobków wojennych ciągle się powiększa. Kiedy w 1917 r. został mianowany sekretarzem stanu w ministerstwie finansów, był w stanie ocenić cały rozmiar zysków tego rodzaju. Na skutek tego oddał na kilka tygodni przed podpisaniem traktatu pokojowego w 1919 r. rządowi swoje własne zyski w formie pożyczki wojennej w wysokości 12 milionów franków. Spodziewał się, że inni pójdą za jego przykładem. Ale tylko dwóch kolegów to zrobiło.

Nieufność ojca mego do każdej ideologii utrudniała mu wszelką współpracę z Lloydem Georgem. Ten walijski polityk był, zdaniem Stanleya Baldwina, za szybki, za dynamiczny i na skutek tego nie stały i niebezpieczny.

Wstąpił do wojny, który cechuje ojca mego, wywoływał wrażenie, jak gdyby był słaby.

Wewnętrznie uratował konserwatyistów przed niebezpieczeństwem reakcji i tak ominął niebezpieczeństwo rewolucji w kraju.

Wiele lat minie, zanim znajdzie się człowiek, zdolny do kontrolowania parlamentu tak, jak to ojciec mój robił. Stronnictwo jego może sobie tylko życzyć, by wpływ jego pozostał trwały — szczególnie w nadchodzących ciężkich latach”.

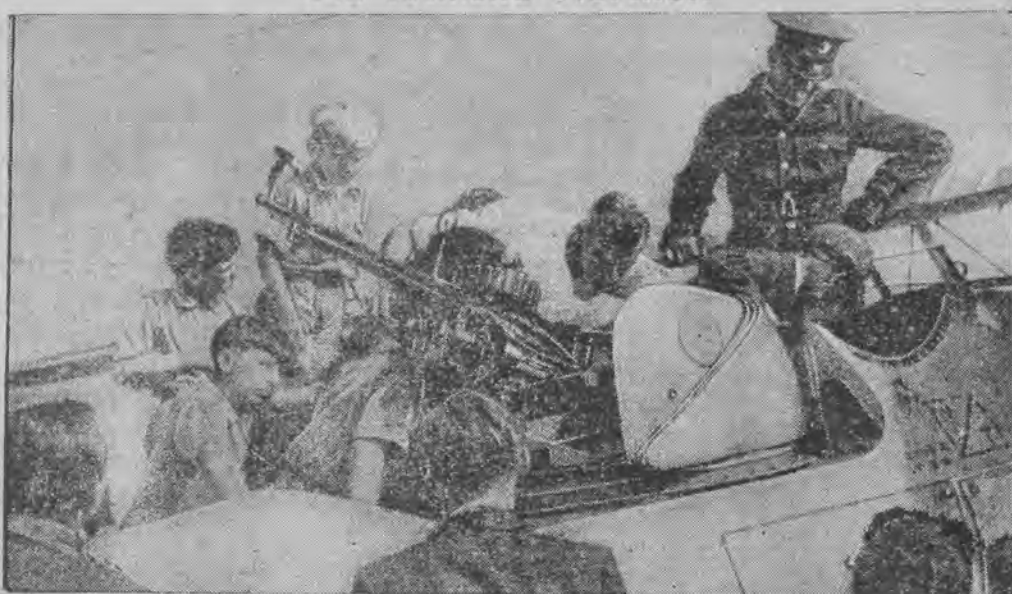
*

Do funkcjonariusza wystawy paryskiej podchodzi jakiś turysta.

— Przepraszam pana, gdzie tu jest pawilon Maroka?

— Dziewięte rusztowanie na prawo od szóstej kupy piasku.

Na lotnisku Northolt



Starzy i młodzi mogli dokładnie oglądać konstrukcję samolotów angielskiej wojennej floty napowietrznej.

Szał rasistowski na eksport

Montefiore wypowiada się za bezkompromisową walką z hitleryzmem

Prezes Leonard G. Montefiore oświadczył na posiedzeniu rady Joint Foreign Committee, iż za dawnych czasów miało się do czynienia jedynie ze sporadycznymi wybuchami antysemitkami w jednym, czy drugim kraju, dziś jednakże mamy do czynienia z szalem rasistowskim, który rozprzestrzeniany jest z określonego centrum i liczy już obecnie wiele milionów zwolenników. Istnieją rządy, które kierują się wytyczną, iż nierozsądnie byłoby narażać się na niepopularność za obronę żydów. Tego rodzaju nastro-

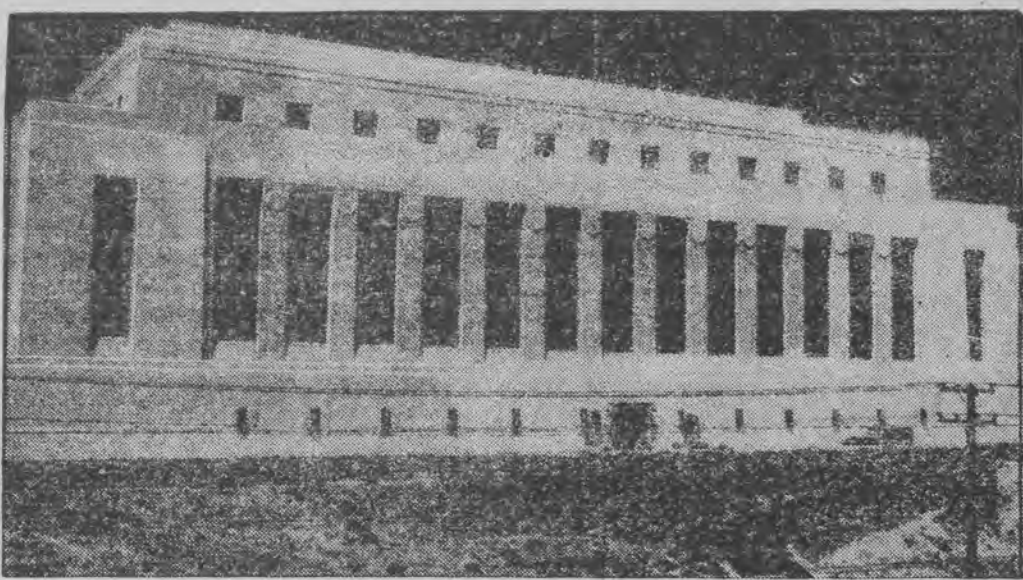
ie wykorzystuje Trzecia Rzesza i we wszystkich krajach, gdzie grunt jest przygotowany dla siania nienawiści do żydów, puszcza w ruch aparat propagandy.

Joint Foreign Committee pertraktował dawniej z rządami i księżętami. Dziś natrafia na przesady, które wśliznęły się do milionów dusz i głów. Wiemy, w jaki sposób przesady te otrzymują pokarm. Wiemy, że hitleryzm nie cofa się przed żadnym wysiłkiem, aby rozpowsewnić wiarę, iż żydzi są spi-

skowcami i zdrajcami i że świat nie odzyska przed tym spokoju, póki żydzi we wszystkich krajach nie będą tak traktowani, jak w Trzeciej Rzeszy. Wiemy o tym wszystkim! Ale zapytuję, czy ludzie zdają sobie sprawę, iż prześladowania, które zaczynają się wobec jakiejś mniejszości, powoli ogarniają całą ludność i że stopniowo atakowany jest jeden szaniec wolności za drugim.

Dlatego też hitleryzm trzeba zwalczać energicznie i do końca.

Mennica w San Francisco



została zbudowana na granicy i jest zabezpieczona przed ogniem, kradzieżą i trzęsieniem ziemi.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI
Dziś o 9-ej „Małżeństwo”. Ceny niskie od zł. 1 do 3-ch.

*

Adolf Dymsha w roli buchaltera Piotra Kosa w świetnej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria” z miejsca zdobył sobie rekord powodzenia. „Podwójna buchalteria” grana jest codziennie o 9-ej w teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94.

TEATR „SCALA”

Dziś o godz. 9 wiecz. premiera wielkiego widowiska muzycznego p. t. „Jarmark Warszawski”, w którym wystąpią ulubieńcy publiczności łódzkiej Sz. Dżigan i J. Szumacher wraz z całym zespołem teatru „Nowości” w Warszawie.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.30 „Oolegium Novlium” — słuchowisko.

12.25 Fantazje operowe w wykonaniu orkiestry.

13.55 Marsze i piosenki żołnierskie (płyty).

15.05 Muzyka salonowa (płyty).

16.00 Rozmowa z obcymi.

16.15 „Pieśń o Hamalii” — audycja literacko-muzyczna.

16.45 „Złote gody Polakiego towarzystwa historycznego” — odczyt.

17.00 Koncert solistów: Bielicka (śpiew) i Wochniak (skrzypce).

17.50 „Nasze drzewa”: „Cis” — pogadanka.

18.00 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych.

18.15 Śpiewacy i śpiewaczki z sa oceanu (płyty).

18.50 Pogadanka aktualna.

19.00 Emanuel Feuerman — wio. lonczela (płyty).

20.00 Koncert rozrywkowy.

21.45 „Bitwa o Chorażankę” — opowiadanie.

22.00 „Słynni dyrygeni” (płyty).

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (342).

20.15 Orkiestra pod dyr. Towceni-

niego (Concerto grosso Vivaldiego i Symfonia Szostakowicza).

21.20 D. a. koncertu (Symfonia „Eroica” Beethovena).

PRAGA (470).

21.10 Uwertura do komedii Regera, Concerto grosso na trąbkę z orkiestrą Muellera i Fantazja taneczna Zilchera.

HEILSBURG (291).

20.10 „Wesoła wojna” — operetka J. Straussa.

HAMBURG (332).

21.00 Suita taneczna Klaasa, Koncert na fagot Mozarta i Suita Graenera.

SZTUTGART (523)

00.00 Fragmenty z popularnych operetek.

BUKARESZT (365).

19.30 „Tannhäuser” — opera R. Wagnera (z płyt).

RZYM (420)

21.00 „Miłość cyganki” — operetka Lehara

Teść syna Roosevelta na czarnej liście opornych płatników

Prezydent Roosevelt złożył przed paru dniami oświadczenie wobec prasy, w którym poparł postanowienie rządu co do karania oszustów podatkowych i energicznego ściągania niewpłaconych podatków. Obecnie departament skarbu publikuje pierwszą listę imienną „opornych płatników”.

Z listy tej wynika, że naprzykład Chaplin, jako odpowiedzialny kierownik Charlie Chaplin Film Corporation winien jest 20,500 dolarów, Charles Laughton — 105 tysięcy, a śpiewak Bing Crosby 1600 tysięcy. Z pośród sportowców na liście figuruje jedynie Maks Schmeling, który winien jest stosunkowo „drobną” sumę 4 tysięcy dolarów. Natomiast Fritz Kreisler zanotowany jest na sumę 130,000 dolarów.

Zmarły niedawno wskutek operacji na swym jachcie „Viking” multimilioner George F. Baker, prezes rady zarządzającej nowojorskiej First National Bank, figuruje również na liście, jako jedyny bankier. Najwyższe cyfry zaległości reprezentują przemysł naftowy, gdyż dwie firmy naftowe winne są ogłągło 3 miliony dolarów.

Na liście znajduje się również przysły teść syna Roosevelta, prezes rady zarządzającej zakładów Du Pont, Pierre S. Du Pont z zaległością 238,000 dolarów.

Jedzenie kapusty czynem patriotycznym

Wobec tego, że kapusta wyjątkowo obrodziła w roku bieżącym w Niemczech, rząd niemiecki zwrócił się do ludności z wezwaniem używania jej w ilościach w największej ilości. Kampania prowadzona jest pod hasłem „Jedzenie kapusty jest obowiązkiem”. Wszystkie rodziny niemieckie obowiązane są co najmniej raz w tygodniu urządzić tak zwany „kapuściany dzień”, to znaczy jeść wyłącznie kapustę w różnych postaciach.

Autostrada Calais — Konstantynopol

Budowa autostrady Calais — Istanbul posuwa się w szybkim tempie. Ostatnio uchwalono przystąpić do budowy odcinka Bazardżik — Płowdiw (Bulgaria) Na trasie Słiwica — Sofia i Sofia — Wankel prace przy budowie szosy prowadzone są już od paru miesięcy. W niedługim czasie rozpocznie się budowa odcinka Wakarel — Bazardżik. Na terytorium Turcji prace przy budowie szosy na odcinku Sviengrad — Istanbul są w pełnym toku.

Muzeum bruków

W laboratorium miejskim w Bostonie (U. S. A.) znajduje się osobliwa kolekcja rozmaitych rodzajów bruku ulicznego, zajmująca kilka obszernych sal. Ze względu na coraz większe wymagania, jakie stawia wytrzymałości jezdni automobilizm i ruch kołowy, laboratorium miejskie w Bostonie zaczęło gromadzić dla celów porównawczych kawałki pokrycia jezdni z najrozmaitszych autostrad na całym świecie. Kawałki te liczą przeciętnie 15 do 20 centymetrów długości i obejmują górą nawierzchnię oraz podkład. Na podstawie tych próbek czynione są doświadczenia w celu wybrania jak najwytrzymalszego materiału dla pokrycia jezdni.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemży, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

OSOBISTE. — Wczoraj powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik wydziału opieki społecznej łódzkiego urzędu wojewódzkiego, p. Kazimierz Janiszewski.

POBÓR ROCZNIKA 1916. — Dziś winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 5 komisariatu o nazwiskach na literę Z, oraz zamieszkali na terenie VIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, D, E.

Przen komisją poborową nr. 2, (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L do Sz włącznie.

Nowi maturzyści

W dniach 1 i 2 czerwca r. b. odbył się w II gimnazjum męskim Tow. szkół żyd. w Łodzi (Magistracka 22) pod przewodnictwem dyrektora szkoły dr. Z. Ellenberga ustny egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bierenbaum Fajwel, Blaustein Ahron, Bryn Szulim, Grynštajn Pinkus, Gumener Mojżesz, Lajzerowicz Michał, Strykowski Mojżesz, Szapiro Chaim, Szware Dawid i Wizentel Zanwel.

Uczeń wypadł z tramwaju

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej wypadł z tramwaju w czasie jazdy 15-letni uczeń Jan Kapka (Asnyka 6).

Przewieziono go karetką pogotowia do szpitala.

CASINO Dzisiaj powtórzenie premiery!
P. 4. 6. 8. 10.
KAY FRANCIS
w filmie „Daj mi twe serce”
Ceny miejsc na wszystkie reanse od **1.09**

Pożar budki ze słodyczami

Wczoraj o g. 3 po poł. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliła się budka ze słodyczami I. Miglarza, mieszcząca się przy ulicy Brzeźńskiej 52.

Na miejsce przybył pluton II straży, który po kilkunastu minutach zdołał płomień ugasić.

Budka częściowo uległa spaleni. Straty stosunkowo nieduże.

KONGRES MIESZKANIOWY
Komitet organizacyjny I-go Polskiego Kongresu Mieszkaniowego komunikuje, iż uznał za wskazane odroczyć zwołanie kongresu do jesieni r. b. i uzupełnić treść jego obrad sprawozdaniem z Międzynarodowego Kongresu dla spraw mieszkaniowych, który odbędzie się w lipcu r. b. w Paryżu.

DLA UDAJĄCYCH SIĘ DO PARYŻA
Ogólne Zrzeszenie Studentów Żydów w Paryżu, grupując w swym łonie licznych studentów z Polski, znających doskonale miasto i jego okolice jakoteż język, zwraca i warunki życiowe Francji uważa, że mogłoby oddać bezcenne usługi turystom z Polski.

Informacje: Association Generale des Etudiants Juifs a Paris 5, rue de Medicis, 5 PARIS (6) (Załączyć do każdego listu 2 znaczki międzynarodowe)

Jak okradano firmę K. T. Buhle

Sergiusz Kozak przeprowadzał oszukańcze manipulacje z metrażem na etykietach firmy

Jak już donosiliśmy, w związku z sensacyjną aferą towarową, wykrytą w firmie K. T. Buhle, z polecenia władz prokuratorskich osadzeni zostali w areszcie śledczym: Sergiusz Kozak, magazynier firmy, Lajb Feldberg, właściciel hurtowni chustek, zam. przy ul. Piotrkowskiej 29, oraz syn jego, Jakub Feldberg, zam. przy ul. Piłsudskiego 72.

Śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi, prowadzi sędzia śledczy I rewiru, Saurer.

Według zebranych przez nas informacji, kulisy afery w firmie K. T. Buhle przedstawiają się następująco:

Afera datuje się z przed kilku laty. Według niektórych wersji, początków jej szukać należy jeszcze w roku 1929.

Manipulacje towarem w firmie K. T. Buhle odbywały się w następującej kolejności:

Towary kierowane były z wykończalni do pakarni. Tu odmierzano je i formowano w sztuki. Sztuki szły z kolei do magazynu, gdzie zaopatrywano je w etykiety, zawierające metraż.

Manewrowanie Kozaka polegało na tym, że na etykietach tych paczek, które kierowane były dla Geldberga, wypisywał mniejsze ilości metrów, niż w rzeczy-

wistości. Czasem różnice te dochodziły do 10 metrów na sztuce.

Dyrekcja firmy K. T. Buhle już dawno zwróciła uwagę na to, że magazynier Kozak prowa dzi życie ponad stan. Wobec tych i innych podejrzeń, zwolniono go z pracy.

Manipulacje między Kozakiem a Feldbergiem polegały na tym, że magazynier otrzymywał jedną trzecią wartości różnicy między istotnym metrażem a przez niego wpisywanym do etykiet.

Podobno Kozak otrzymał od Feldberga z tytułu tych kombinacji 20 tysięcy zł., a rościł so-

Wzmacniająca odżywka:
Platki owsiane Knorr
bez tłuszczu i soli dla zdrowia

dla niemowląt	- jako kleik
dla dzieci	- jako papka
dla dorosłych	- jako śniadanie (surówka)
dla chorych	- jako pożywienie dietetyczne
dla ozdrowieńców	- jako pokarm wzmacniający

do pieczywa i makaroników.

bie pretensje do dalszych 50 tysięcy zł. Sumy tej Feldberg nie chciał wypłacić i stąd zameldowanie Kozaka z samooskarżeniem i zarzutami przeciwko firmie Feldberg.

Narazie Feldberg stanowczo wypiera się wszelkich kontaktów z byłym magazynierem, twierdząc, że padł ofiarą szantażu.

Dalsze śledztwo, które prowadzone jest z wielką energią, wyświetli niewątpliwie ciekawe kulisy tej niezwykłej afery.

Dodać jeszcze należy, że kolportowane informacje jakoby firma K. T. Buhle została narażona na straty, sięgające miliona zł. nie odpowiadają prawdzie. Skradziony towar, według zeznań Sergiusza Kozaka, nie przedstawiał większej wartości jak 300 tys. zł.

Zwłoki Rockefellera



zostały specjalnym pociągiem przewiezione z Pocantino do Cleveland, gdzie je złożono na wieczny spoczynek.

Dyrektor Żmigrod u cyganów?

Kierownik państwowego zakładu badania żywności w Warszawie, który zniknął w swoim czasie, odnaleziony w Rumunii

Przed dwoma laty wielką sensację wywołało tajemnicze zniknięcie dyr. Żmigroda, z pochodzenia łódzianina, dyrektora państwowego zakładu badania żywności w Warszawie.

Następnego dnia po zniknięciu dyr. Żmigroda odbyła się rewizja gospodarki w zakładzie i stwierdzono szereg niedokładności. Wyniki rewizji, w połączeniu z nagłym wyjazdem dyrektora, były rozmaicie komentowane, tym bardziej, że zajmował on stanowisko bardzo odpowiedzialne, opiniując w sprawach wprowadzenia na rynek rozmaitych preparatów spożywczych.

Dyr. Żmigrod był szeroko znany w sferach towarzyskich stolicy, bywał często w lokalach nocnych, przebywając w najlepszym towarzystwie.

Jak każda jednak sensacja i ta szybko przeminęła. Zapomniał o dyr. Żmigrodzie i dopiero wczoraj sensacyjna wiadomość z Rumunii odnowiła w pamięci wszystkich sylwetkę wytwornego dyrektora.

Rumuńskie władze śledcze za wiadomości polską policję, że w jednym z najliczniejszych obozów cygańskich na Bukowinie przebywa jakiś tajemniczy osobnik, który jest niewątpliwie obłąkany i że osobnik ten pochodzi z Polski. Policja rumuńska dlatego zainteresowała się tym osobnikiem, ponieważ rysopis jego dziwnie zgadzał się z rysopisem zaginionego przed dwoma laty dyr. Żmigroda z Warszawy.

rozesłanym wówczas przez polską policję do wszystkich placówek śledczych zagranicą.

Obłąkany, o którym pisze policja rumuńska, otoczony jest w obozie cygańskim wielkim mirem, niemal czcią. Uważany jest za „cudownego lekarza” i jak głosi fama cygańska, uzdrowił już wielu beznadziejnie chorych.

Jak wiadomo, dyr. Żmigrod zewnętrznym wyglądem istotnie przypominał cygana: smukły, o śniadej twarzy i intensywnym zarostem.

Wszystko to każe przypuszczać, że istotnie na Bukowinie żyje w bandzie cygańskiej były dyrektor państwowego Instytutu badania żywności w Warszawie.

Hipoteza ta znajduje również potwierdzenie w widzeniu inż. Ossowieckiego, który po zniknię-

ciu dyr. Żmigroda oświadczył, iż widzi go w lesie, w tłumie ludzi, wyglądem nie przypominających Europejczyków

Należy również przypomnieć, że jeden z polskich dziennikarzy, wydelegowany jako korespondent wojenny do Addis Abeby oświadczył, iż widział dyr. Żmigroda w szeregach personelu sanitarnego armii negusa. Nie rozmawiał z nim wprawdzie, ale poznał go.

Wiadomość policji rumuńskiej będzie w tych dniach zbada, ponieważ na Bukowinie wydelegowano już funkcjonariuszów, którzy ustalą, czy ów tajemniczy znachor cygański jest istotnie dyr. Żmigrodem.

Jeżeli wiadomość ta zostanie potwierdzona, rozwiązana będzie jedna z największych zagadek kryminalnych stolicy.

Dziś nastąpi rozstrzygnięcie konfliktu kelnerów z restauratorami

Dzisiaj przed południem odbędzie się w inspekcji pracy rozstrzygająca konferencja pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych kelnerów i kuchmistrzów, a zrzeszeniem właścicieli zakładów gastronomicznych.

Jak wiadomo, powstały konflikt był już dwukrotnie przedmiotem narad zarówno na terenie inspekcji pracy, jak i organizacji zawodowych. Obie strony

sprecyzowały ostatecznie swoje propozycje i dziś na terenie inspektoratu pracy nastąpi wyświetlenie sytuacji.

Jak słychać restauratorzy skłonni są do pójścia na pewne ustępstwa, natomiast związki kelnerów i kuchmistrzów, po zmodyfikowaniu swych postulatów, nie zdradzają zamiaru odstąpienia od nich, a nawet gotowe są przystąpić do akcji strajkowej.

JUTRO w kinie „PALACE”

MARLENA DIETRICH
— i —
GARY COOPER

MAROKO EDYCJA NOWA NA ROK 1937!
Reż. J. Sternberg

ZDROWE POŻYWIENIE
Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów. A ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bez wartościowe i niejednokrotnie nawet szkodliwe. Trzeba starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hemaliny, żelazo t. j. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kości i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcz, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też winien je młody czy stary codziennie spożywać, z uwagi na wielką zawartość wymienionych składników. Potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym

Gruntowna reforma finansów miejskich

Związek izb przemysłowo-handlowych wystąpił wobec związku miast z inicjatywą utworzenia wspólnej komisji przedstawicieli samorządu terytorialnego i gospodarczego dla przeprowadzenia zasad gruntownej reformy finansów miejskich.

Związek izb występował wprawdzie bardzo energicznie przeciwko odrzuconemu ostatnio przez sejm projektowi doraźnego powiększenia dochodów miast przez wprowadzenie nowych podatków, tym niemniej jednak uznając w pełni zarówno rolę gospodarza miast, jak i ich trudną sytuację finansową stoi na stanowisku konieczności rozwiązania sprawy z uwzględnieniem interesów miast.

EUROPA WIELKA
P. 4. 6. 8. 10 **SENSACJA!**
BRUTAL
W r. tyt. VICTOR MC LAGLEN
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

ZJAZD OFICERÓW I PODCHORAŻYCH REZERWY SAPERÓW

W dniach 19 i 20 czerwca r. b. odbędzie się w Modlinie pod protektorem min. spraw wojsk. gen. T. Kasprzyckiego II zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów.

Uczestnikom zjazdu przyznane zostały ulgi kolejowe.

Wszelkich informacji o zjeździe udziela sekretariat komitetu wykonawczego zjazdu, Warszawa, Związek inżynierii wojskowej, ul. 6 Sierpnia 54-56, gdzie też należy kierować zgłoszenia.

POPIS GIMNASTYCZNY

noczenie gimnazjum żeńskiego Towarzystwa szkół żydowskich — z okazji Dnia wychowania fizycznego — odbędzie się w Teatrze Polskim (Cegielnia na 27) w niedzielę, 6 czerwca o godzinie 12 w południe. Występuje 150 uczniów szkoły powszechnej i gimnazjum. W programie m. in.: tańce, skoki, ćwiczenia zespołowe, piramidy, obrazki z portu w Tel Awiw. Bilety w kancelarii gimnazjum, ul. Piramowicza 6 a w dniu popisu w kasie teatru.

Koledze naszemu Dawidowi Kalmusowi z powodu zgonu

MATKI JEGO

wyrazy najgłębszego współczucia składa

**Personel
Firmy B-cia Teitelbaum**

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego Meza i Ojca

b. p. Lejba Szakina

składają z głębi boleśnego serca podziękowanie

Żona, dzieci i rodzina

Komitet rozbudowy zwołany

W poniedziałek nastąpi podział dodatkowych kredytów na budownictwo mieszkaniowe

Jak wiadomo, z dodatkowego kontyngentu kredytów budowlanych, przyznanych samorządom przez komitet ekonomiczny rady ministrów w wysokości 16 milionów złotych, Bank Gospodarstwa Krajowego, rozprowadzający te kredyty przyznał na budownictwo w Łodzi 1.900.000 zł.

Z uwagi na to, że samorząd łódzki otrzymał już oficjalne za wiadomienie o przydzieleniu tego kredytu, prezydent Godlew-

ski wyznaczył na nadechodzący poniedziałek, dnia 7 b. m. posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Na posiedzeniu rozpatrzone będą dawno już zgłoszone podania o pożyczki na budowę, względnie na wykończenie gmachów mieszkalnych.

Zasadniczy kredyt tegoroczny na budownictwo w kwocie 700 tys. zł. został już dawno wyczerpany.

godziła zatrudnionego na budowie monterza Franciszka Mikolajczyka (Letnia 3).

Mikolajczyk doznał pęknięcia czaszki i przewieziony został karetką do szpitala.

„Endecja wskrzesza przeklęte metody caratu”

Proletariat polski napiętnował sprawców zająć brzeskich, wywołanych zbrodniczą agitacją antysemitką

Robotnicy zapraszają do Łodzi ewakuowane dzieci baskijskie

Na ostatnim zebraniu delegatów fabrycznych klasowego związku włókienniczego oprócz uchwał, akceptujących podjętą akcję ekonomiczną, powzięte zostały dwie rezolucje polityczne: w sprawie zająć brzeskich i w sprawie bombardowania Almerii.

W obu tych sprawach delegaci fabryczni zajęli stanowisko po wysłuchaniu wyczerpujących referatów b. posła Szczerkowskiego, p. Waleczaka i in.

Ze względu na aktualność obydwu spraw, podajemy poniżej treść powziętych rezolucji. Brzmia one w streszczeniu:

„Uprawiana przez endecję nagonka antyżydowska doprowadziła do niepowetowanego w dziejach Polski pogromu ludności żydowskiej w Brześciu nad Bugiem.

Banda endecja przy pomocy

pewnej części ludności chrześcijańskiej, obalamuconej zbrodniczą agitacją antysemitką, dokonała czynu godnego potępienia ze strony świadomego społeczeństwa polskiego, a w szczególności klasowo uświadomionej klasy pracującej.

W obliczu niesłychanego gwałtu nad ludnością żydowską w Brześciu, zebrani delegaci i poborcy klasowego związku włókienniczego wyrażają bezwzględny protest przeciwko tej nowej zbrodni endeckiej i piętnują z najwyższym oburzeniem sprawców pogromu brzeskiego.

Zebrani delegaci stwierdzają, że antysemityzm, to główny oręż międzynarodowego faszyzmu w jego walce przeciwko klasie robotniczej i demokracji, którego chwyciła się również i endecja w Polsce, wskrzeszając tym samym przeklęte metody caratu.

Zebrani wzywają robotników do jaknajenergiczniejszego protestu przeciwko zbrodniczej działalności endeckiej.

Rezolucja w sprawie Hiszpanii posiada mniej więcej brzmienie następujące:

„Zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókienniczego, z najwyższym oburzeniem protestuje przeciwko bombardowaniu Almerii przez niemiecką flotę wojenną.

Zebrani łączą się z żądaniem demokracji całego świata wycofania z Hiszpanii niemieckich i

włoskich wojsk najerdniczych.

Zebrani delegaci przesyłają bohaterowskiemu ludowi hiszpańskiemu swoje gorące pozdrowienia i życzenia odniesienia całkowitego zwycięstwa nad faszyzmem.

Konferencja delegatów wybrała zarząd związku, aby w porozumieniu z bratnimi organizacjami zorganizował przyjazd do Łodzi grupy ewakuowanych dzieci baskijskich, którym klasa robotnicza Łodzi zapewnił byt i opiekę“.

Zerują na nieszczęściu

Zbierają datki na ofiary brzeskie

W związku z przeprowadzaną obecnie zbiórką pieniężną na rzecz ofiar wypadków brzeskich, poja-

wili się już na bruku łódzkim oszusta, zerujący na cudzej niedoli. Oto, jak doniesiono komitetowi pomocy, do sklepów i mieszkań prywatnych zgłaszają się od kilku dni jacyś osobnicy, którzy zbierają ofiary na żydów brzeskich. Osobnicy ci nie wydają ofiarodawcom żadnych pokwitowań, oświadczając, iż akcja zbiórkowa jest nielegalna. Komitet pomocy postanowił w związku z tym złożyć doniesienie policji, a jednocześnie ostrzec mieszkańców miasta przed gromadzącymi oszustami.

Komitet narazie nie przeprowadza żadnej masowej akcji zbliżkowej, a przyjmuje ofiary za pośrednictwem pism, gminy żydowskiej i banków. Komitet prosi o wystrzymanie zgłaszających się po ofiary osobników i oddawanie ich w ręce policji.

Do Brześcia

wyjechała delegacja łódzkiego komitetu pomocy

W dniu wczorajszym wyjechała do Brześcia nad Bugiem delegacja komitetu pomocy, utworzonego nie dawno w naszym mieście. Delegacja zamierza na miejscu zorientować się w rozmiarach zniszczeń i potrzebnej pomocy.

W skład delegacji, która wyjechała do Brześcia weszli pp. adw. Józef Wajcman, P. Gerszowski i M. Limon.

MEZALIANS.

— Jak możesz się żenić z aktorką!

— Ależ uspokój się, mamona! przecież to wcale nie jest aktorka, ona sobie to tylko wmawia.

Skazany przez sąd partyjny świadek Bresler nie stawiał się na rozprawę

W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj proces 24 oskarżonych o działalność komunistyczną i przynależność do KPP i KZMP.

Akt oskarżenia zarzuca: A. Gdańskiemu, A. Sztajnowi, G. Peszłowi, A. i J. Fromanom, A. Traumanowi, Wł. Stasiakowi, A. Kowalskiemu, W. Prusowi, J. Baumgartenowi, T. i J. Dopieralskim, L. Zalesztajnowi, R. Pietrzakowi, M. Frankeltau-

wi, Ch. Hofmanowi, N. Strykowskiemu, J. Biegeleisenowi, Wł. Kosmałskiemu, Cz. Andrzejczakowi, Sz. Tomaszewskiemu, E. Niewiarkowskiemu, J. Fudale i R. Romantowskiemu, że na terenie powiatu kutnowskiego rozwijali działalność komunistyczną jako członkowie partii i związku młodzieży komunistycznej. Stanowi to przestępstwo z art. art. 93 i 97 k. k.

Rozprawie przewodniczył sędzia Merson, wotują sędziowie Kasprzyk i Rajski, oskarża prokurator Dreszer.

Na ławie obrończej zasiadli: adw. adw. Honigwill i Erlich z Warszawy, Sachowicz z Kutna, Kempner, Hartman, Missala, Baum i apl. adw. Lichtensztajn.

Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, sprawa powstała na skutek doniesienia niejakiego Abrama Hersza Breslera. Zgłosił się on na posterunek policji w Krośniewicach, składając zameldowanie o pobicie. W trakcie rozmowy z komendantem posterunku, Bresler podał nazwiska niektórych oskarżonych, oświadczając, iż ma dowody, że uprawiają oni ożywioną działalność komunistyczną.

Otrzymawszy takie zameldo-

wanie, komendant posterunku skomunikował się z władzami przełożonymi. Wszczęto dochodzenie i wytoczono akt oskarżenia przeciwko 24 osobom.

Rewizje w ich mieszkaniach i zeznania świadków dostarczyły materiału kompromitującego. Policja znalazła nielegalne druki i odezwy, komunikaty K. P. P., fotografie i książki.

W toku dochodzenia niektórzy oskarżeni przyznali się do winy, inni zaprzeczyli kategorycznie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy. Znaczna część oświadczyła, iż należy do ugrupowań socjalistycznych i nie ma nic wspólnego z komunizmem.

Główny świadek oskarżenia, Bresler, nie stawiał się na rozprawę.

Policja otrzymała wiadomości, że sąd partyjny KPP wydał na niego zaostry wyrok śmierci. Świadek będzie na rozprawę sprowadzony.

Dzień wczorajszy upłynął na wyjaśnieniach oskarżonych i ze znaniami pierwszych świadków, rekrutujących się przeważnie z funkcjonariuszy policji.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Memoriał do pana premiera wystosował b. pracownik firmy „Drzewoblok”, oskarżając swych szefów

Były pracownik firmy „Drzewoblok”, M. Szajniak jeszcze w marcu ub. roku wystosował pod adresem ówczesnego premiera Zyndrama - Kościalskiego i min. Sławoj - Składkowskiego memoriały, w których donosi o rzekomych nadużyciach, popełnionych przez magazynierów firmy „Boruta” w Zgierz, a rzekomo tolerowanych przez dyrektorów i prokurentów tej firmy.

Szczegóły afery polegać miały na tym, że magazynier przyjmował od firmy „Drzewoblok” gorsze drzewo, a wpisywał je do ksiąg jako gatunkowo lep-

sze. Stąd powstać miały dla „Boruty” znaczne straty.

Rzekome nadużycia miały się odbywać z wiedzą dyrektora inż. Piaseckiego, prok. inż. Czerskiego i prok. inż. Pawlikowskiego.

Wymienieni inżynierowie oraz firma wystąpili przeciw Szajniakowi na drogę sądową o zniesławienie.

Sąd grodzki w Zgierzu ukarał Szajniaka 6 miesiącami aresztu i grzywną w wysokości 100 złotych.

Skazany odwołał się do sądu okręgowego, powierzając sprawę adw. Szczechowi.

W pierwszym terminie Szajniak podtrzymał zarzuty przeciwko inżynierom, wnosząc o zbadanie ksiąg handlowych firmy „Boruta” oraz firmy „Drzewoblok” dla stwierdzenia, że istotnie nadużycia miały miejsce.

Powołany biegły buchalter St. Spychała, który zbadać ma księgi handlowe za rok 1933 i 1934 zażądał dłuższego terminu.

Sprawa została wobec tego odroczone i dopiero w następnym terminie rozwiązana została nie istotnie ciekawa zagadka rzekomych nadużyć w „Borucie“.

Monter rannu cegła, którą wiatr strącił z znacznej wysokości

Na prowadzonej obecnie w Al. Kościuszki 46 budowli wydarzył się wczoraj w południe wypadek.

Wiatr strącił z znacznej wysokości cegłę, która spadając u-

Pomóżmy hazenistkom

Hazenistki łódzkie otrzymały zaproszenie na tournée po Jugosławii. Tournée to jednak może się rozbić o brak pieniędzy w kasie związków gier sportowych.

A hazenistki powinny jechać. Przede wszystkim dlatego, że reprezentują najwyższy w Polsce poziom i pod względem sportowym nie powinny zawieść, a powtórnie, że leży to w interesie sportu łódzkiego. Poza dwiema lekkoatletkami, reprezentacją bokserską i reprezentacją zapasniczą, nie wykłoniłyśmy nosa poza granice kraju. Niema s. historii łódzkiej piłki nożnej, kolarstwa czy gier sportowych faktów zaproszenia nas gdziekolwiek. Jesteśmy stanowczo zbyt mało popularni.

Owszem, zaproszenia były, ale zawsze ktoś nam potrafił zajechać szpiłką za paznokcie i kończyło się na zaproszeniu. 13 lat temu LKS miał już zalikowany wyjazd na miesięczne tournée po Hiszpanii. Manatki już były spakowane, ale Warta nie chciała się zgodzić na przełożenie meczu mistrzowskiego i z wyjazdu wyszły nic. Przed dwa ma lata miał Więcek zaproszenie na międzynarodowy meeting kolarski do Kopenhagi, a pojechał... Pożyczek. Przykładów takich moglibyśmy przedstawić więcej, to też dziś, kiedy przyszło zaproszenie dla hazenistek, trzeba za wszelką cenę wyjazd ten doprowadzić do skutku. Z finansową pomocą dla związku gier sportowych powinny przyjść: miasto, gdyż jechać ma reprezentacja miasta, miejski komitet w. i. p. w., okręgowy urząd w. i. p. w., kluby, których zawodniczki biorą udział w ekspedycji oraz związki zasobniejsze w gotówkę, jak piłki nożnej i bokserski. Wieluś uniósł znajdy się potrzebne pieniądze i będziemy mogli odprowadzić hazenistki na dworzec.

4 lipca ślub Kwaśniewskiej

Ślub p. Marysi Kwaśniewskiej z p. Krzysztofem Trytko odbędzie się w Warszawie w dniu 4 lipca.

Panna Marysia wyjeżdża 15 b. m. na urlop do Zakopanego, tak, że start jej na mistrzostwach okręgowych w dniu 19 i 20 b. m. jest b. wątpliwy.

Zawody modeli latających

Pojutrze odbędą się na lotnisku w Lublinku wojewódzkie zawody modeli latających. Udział w zawodach bierze około 100 zawodników, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży szkolnej. Zaznaczyć należy, że od kilku lat miasto nasze posiada pierwszeństwo w lotach długodystansowych w dziedzinie lotniczego modelarstwa. Zawody zagał prezes łódzkiego okręgu LOPP, płk. dypl. Bolesław Wicz.

Warszawa — Łódź w grach sportowych

Sezon gier sportowych wkracza w pełnię.

Na nadchodzącą niedzielę jedzie do Warszawy drużyna żeńska HKS-u, która spotka się tam z AZS-em. W przyszłym tygodniu odbędzie się w stolicy międzymiastowy mecz szczyptorniaka i hazeny.

Warszawa — Łódź o puchary, ufundowane przez za rządu obu miast.

Na wczorajszym posiedzeniu za rządu ŁOZPR kapitan hazeny p. Jencz zastawił drużynę, która je dzie do Warszawy, mian. Żelazka I. (HKS); Materzanka (Zjedn.); Filipiakówna, Kacperska; Głazewska, Gruszczyńska, Janicka (IKP) i Żelazka II (HKS); rez. Ozdobińska (IKP).

Skład drużyny szczyptorniaka ustalony będzie po wtorkowym meczu dwóch teamów, który odbędzie się we wtorek pod kierunkiem trenera PZPR p. Kłysejki, który prze bywa w Łodzi. Skład obu teamów ustalą dziś kapitan szczyptorniaka p. Kołodziejki.

Trzy raidowe Mercedesy trenowały wczoraj na odcinku łódzkim

Już pojutrze bierze swój początek sześciodniowy międzynarodowy raid automobilistów. Posiada on olbrzymie znaczenie propagandowe akcji motoryzacji kraju, a poza tym interesuje on łódzian, ze względu na udział dwóch łódzkich kierowców i przez to, że trasa biegnie również przez Łódź. Raid stał się nam bliższy.

W dniu wczorajszym raidowcy trenowali na odcinku łódzkim Trzy czarne Mercedes Benzy, prowadzone przez pp. W. Krausa, Fr. Schneidera i Hansa Raucha, które kilka razy przejeżdżały przez Piotrkowską, budziły sensację.

Na liście zgłoszeń, które obejmują 24 kierowców, widnieją nazwiska siedmiu zawodników zagranicznych i 17 polaków.

Kim są kierowcy polscy, wiemy mniej więcej. — Do starej gwardii raidowców zaliczyć należy pp. Witolda Rychtera (z Warszawy) oraz Jana Rippera (z Krakowa), znanego publiczności, interesującej się automobilizmem, równie dobrze, jak jego wysłużona wyścigowa Bugetti. Tym razem p. Jan Ripper kierowca znany z wielkiego temperamentu, dosiadzie małego Adlera.

Drugą grupę, którą wydzielić można z listy kierowców zgłoszonych do X Międzynarodowego Raidu A. P. 1937 — to są t zw. „montecarliści” — pp. Mazurek (zajął w r. b. najlepsze miejsce spośród pięciu polaków startujących w raidzie do Monte Carlo), ambitny i uparty, choć z małą rutyną, Borownik (miał bardzo udany przejazd w r. b. z Umea — Szwecja do M. Carlo, zawiódł, a raczej zawiódła mała zrywna Tatra na próbach technicznych), nie mniej ambitny, ale posiadający znacznie większe doświadczenie i duże zacięcie sportowe Nowak (po siadacz m. in. najlepszego mie-

sea z kierowców polskich w Rallye — M. Carlo; startował w Rallye — M. Carlo dwa razy — w r. b. rozbił wóz za Hannowerem).

Dalej p. T. Marek, który z Polskiego Fiata (jechał na nim z Palermo do M. Carlo w r. b.) „przesiadł się” na Olimpię oraz p. Bellen. P. Bellen jest łodzianinem. W r. b. startował z Warszawy do M. Carlo i trasę przejechał doskonale. P. Bellen startuje w barwach Łódzkiego Automobilklubu. Drugim łodzianinem jest p. Grętkiewicz.

Z młodszej generacji na uwagę zasługuje p. Siemiątkowski, który w imprezach mniejszego kalibru, rozgrywanych na terenie Polski, wykazał niewątpliwie talent (wygrywał m. in. b. trudne jazdy gwiaździste) oraz por. Kołaczkowski, kierowca bez większej rutyny raidowej, ale b. dokładny i uparty, zawsze doskonale przygotowany (startował w wielu jazdach sportowych na terenie Polski).

Wreszcie wspomnieć trzeba o trójce „motocyklistów”, startujących na małych Skodach (Skoda - Popular) — pp. Prądzynski, Szachowski i Dąbrowski. — Wszyscy trzej posiadają rutynę zawodniczą, upór i... nie wielkie doświadczenie automobilowe. — Zobaczymy, jak się popiszą.

Siedmiu kierowców zagranicznych to niewątpliwie pierwsza klasa europejska kierowców długodystansowych (nie należy ich porównywać z kierowcami wyścigowymi, jak: Carraciola, Nuvolari, Rosemeyer. Są to kierowcy fabryczni, a jest rzeczą jasną, że fabryka byle kogo na tak kosztowną (przygotowanie i start jednego wozu kosztuje od 13 tys. zł.) i trudną imprezę nie pośle.

Wydaje mi się, że najwybitniejszym jest Paul von Guillaume, szef teamu Adlera. Wymienić należy jego sukcesy z roku

1936. I nagroda (Puchar Salonu Genewskiego) w Rallye Między Genewy 20—24 marca 1936 r., III nagroda w wyścigu samochodów sportowych w Ville Real (Portugalia), zdobycie pucharu króla Belgii w jeździe 24-godzinnej—24 lipiec 1936 r. (po raz pierwszy zdobył puchar króla belgów w r. 1934). Poza tym P. von Guillaume zdobył puchar alpejski w międzynarodzie alpejskim 19 — 26. VII. 36) oraz pierwsze miejsce w teamie w raidzie Bodensee — Balaton (non stop).

Kolejny P. von Guillaume z teamu Adlera mają również piękną karierę sportową. — Hr. Orsich chyba nie ustępuje P. von Guillaume. Zwycięstwo w raidzie kwalifikacyjnym trzech państw związkowych (16 — 17 maj 1936), I miejsce w jeździe o wielką nagrodę Belgii (4 lipiec 1936 r.), zwycięstwo w raidzie o Puchar Alpejski (19—26 sierp. 1936 r.), współudział w zwycięstwie teamu Adlera w raidzie Bodensee—Balaton, wreszcie zdobycie rekordu szybkości wozów turystycznych (bez kompresorów) w wyścigu górskim Dreihotterberg — Harmasgatorhagy — mówią same za siebie.

Rudolf Sauerwein — to trzeci kierowca Adlera. W jego zdobyciach w 1936 r. na pierwszym planie postawić trzeba pierwszą nagrodę w raidzie międzynarodowym do Genewy (w najmniejszej kategorii), I nagrodę w wyścigu wozów sportowych w Villa Real (Portugalia), zwycięstwo w 24-godzinnej jeździe o puchar króla Belgii, wreszcie zdobycie pucharu alpejskiego (team) 19—26 sierpnia 1936 roku.

Trójka Mercedes-Benz — W Kraus (szef teamu), Fr. Schneider i Hans Rauch od wielu lat bierze udział w imprezach wielkiej turystyki samochodowej w barwach swej fabryki, zarówno

na terenie Rzeszy, jak i za granicą.

Najwybitniejszym z tej trójki jest W. Kraus, który m. in. wygrał b. ciężką jazdę 2.000 km. W r. 1936 Kraus jest specjalistą od jazdy w ciężkim terenie — będzie miał wspaniałe pole do popisu na polskich drogach!

Nie wiele ustępuje Krausowi Schneider. Najmniej znany jest Rauch.

Kierowca czechosłowacki — Włodzimierz Woiciechowski jest rodowitym czechem. Woiciechowski jest obok Pohla najwybitniejszym długodystansowym kierowcą Czechosłowacji. Brał on kilkakrotnie udział w raidach do M. Carlo i osiągnął b. dobre wyniki. Woiciechowski jedzie na dużej Aero (2 litry, dwutakt, 4 cylindry).

W kilku wierszach:

— W Krakowie, w związku z absencją na święcie wf i pw cały szereg klubów znalazł się na indeksie. Absencję tę uznano za obrazę zarządzeń PUWF. Na indeksie znajdują się m. in. Związek atletyczny, bokserski, piłki nożnej, pływacki, lekkoatletyczny,uczniowski, kajakowy, narciarski, hokejowy, wioślarski, Cracovia, Wisła, Podgórze, Olsza, a nadto straż pożarna i przysposobienie wojskowe kobiet. Dla wymienionych związków i klubów wstrzymane zostały aż do odwołania wszelkie świadczenia ze strony OUWF i PW i podległych mu jednostek, jak: zniżki kolejowe, subwencja, korzystanie z urządzeń ośrodka WF stadionu instruktorów i sprzętu, oraz poradni lekarskiej itp.

— Do niedzielnego wyścigu szosowego na 150 km. o mistrzostwo województwa łódzkiego, kluby zgłaszają swych najlepszych kolarzy. Wima zgłosiła Kołodziejczyka, Łękievicza, Jaskólskiego, Rykheima i Wójcika; LTK zgłosiło Więcka, który wrócił już do zdrowia, reemigranta z Francji Kucharskiego, Błaszczyńskiego, Szmidta i Lucjana Pietraszewskiego. Ponadto Boruta ze Zgierza zgłosiła 3 kolarzy, PTC — 4 kolarzy, Zduńsko - Wolski Klub Kol. — 4, Klub Kol. „Resursa” ze Zd. Woli — 3, Rapid 1 itd.

— Sprawa międzynarodowego wyścigu szosowego Łódź — Wrocław nie przestała być aktualna i ostatecznie związek łódzki przesłał do PZK regulamin tego wyścigu.

— PZTK zaproponował związkowi łódzkiemu organizowanie wspólnych imprez torowych w Łodzi, Krakowie i Warszawie. ŁOZK zamierza w tym sezonie uruchomić również tor kolarski w Kaliszu.

Makabi palestyńska gra z imienniczką łódzką

Wczoraj przybyła do Łodzi mistrzowska drużyna palestyńska w grach sportowych Makabi — Petach Tykwa.

Gości witał na dworcu prezes Makabi łódzkiej inż. B. Weinberg.

Drużyna palestyńska po odbyciu tournée w Rumunii, odniosła szereg sukcesów we Lwowie, Krakowie, oraz Częstochowie, bijąc wysoko kocyfrowo tamtejsze zespoły żydowskie. W Łodzi rozegra Makabi palestyńska zawody z lokalną Makabi w sobotę, dnia 5 b. m. na boisku IKP oraz w niedzielę, dnia 6 b. m. w parku „Zdrowie” na Wiśniowej Górze.

Zawody te ze względu na wysoką klasę gości zapowiadają się interesująco.

ŁKS-Bordeaux 4:2 (3:0) czyli szopka na boisku

Jakoś marnych ambasadorów wysłał sport francuski do Polski. Jeżeli miarą drużyny wczoraj oglądanej mierzyć football francuski, to opinia o nim jest podłej wartości.

Przed kilku laty bawiła w Łodzi drużyna z pod ciemnej gwiazdy „Red Star”, wczoraj znów, oglądając Bordeaux, zamknęliśmy raz na zawsze kredyt dla zespołów francuskich. Z pewnością nie tak prędko się tu pokażą.

Dość powiedzieć, że zakpiono sobie z publiczności w sposób niedopuszczalny. Wystawiono gracza, który z pewnością po raz pierwszy był na boisku, nie wiedział, co z sobą zrobić i tym bawił publiczność. Nie można powiedzieć, aby publiczność źle się wczoraj bawiła, ale ze sportem miało to mało wspólnego.

W przykrym położeniu była wczoraj licznie zebrana kolonia francuska, przybyła, aby zobaczyć wartościowy zespół, który jednak naraził na szwank dobre imię sportu swej ojczyzny.

Tym analfabeta piłkarskim, który bawił publiczność, był, jak łatwo się domyślić, murzyn,

staszczony — już teraz wiemy to napewno — dla reklamy. Trzech wiedeńczyków, dwóch

Braddock zawieszony

Mistrz świata, Braddock, nie stawił się na mecz ze Schmellingiem, wyznaczony na dz. 3 b. m. o mistrzostwo świata.

Wobec powyższego bokserska komisja nowojorska odbyła w czwartek posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Mac Phelana. Po krótkich obradach komisja powzięła następujące orzeczenie: „Braddock i jego menager Joe Goud zostają skazani na karę pieniężną 1.000 dolarów i zawieszani na czas nieokreślony”.

Podadto prezydent Phelan oświadczył, że wszystkie bokserskie komisje w St. Zjednoczonych a w szczególności komisja bokserska stanu Illinois, gdzie (w Chicago) 22 b. m. odbył się mecz Braddock — Louis, zostały powiadomione o powyższej decyzji komisji nowojorskiej. Wreszcie prezydent Mac Phelan stwierdził, że gdyby Louis w dn. 22 b. m. wystąpił do walki z Braddockiem, wówczas — podobnie jak Braddock — zostanie ukarany z tym, że wszystkie ringi bokserskie w stanie New York zostaną przed nim zamknięte.

arabów, murzyn — to weźmie publiczność — tak myślał sprytny manager.

W przezorności murzyna przeznaczone, jako rezerwowego. Nieszczęście jednak chciało, że jeden z graczy został kontuzjowany i rezerwowi musiał wejść na boisko. Z tym momentem zaczęła się zabawa i odsłonięte zostało prawdziwe oblicze tego wakacyjnego zespołu, który grupuje naprawdę kilku nienajgorszych graczy, ale w sumie reprezentuje poziom bardzo niski. Bramkarz, choć zawiął 2 bramki, był dobry, jeden z obrońców był całkiem niezły. W pomocy, środkowy wypadł nawet dobrze, a atak za wyjątkiem Mustaphy, był groźny. Wyróżnili się nawet: środkowy napastnik i lewe skrzydło. Ciekawe jeszcze, że dwaj egzotycczni, a beznadziejni gracze: Gongou i Mustapha — zdobyli właśnie bramki...

Budować sądu o ŁKS-ie na podstawie wczorajszej gry nie można. Były momenty b. dobre, były i słabe. Poziom meczu jednak niski. W tej formie meczu z Warszawianką się nie wygra.

O meczu, ani o autorach nie ma co pisać.

Elewator zbożowy w Łodzi

odpowiada potrzebom gospodarczym rządu, miasta, rolników, przemysłu i handlu

Na łamach „Głosu Porannego” zamieściliśmy w swoim czasie artykuł informacyjny, omawiający projekt budowy elewatora zbożowego w Łodzi. Na marginesie tego projektu rozwinęła się ożywiona polemika, której fragmentem jest poniższy artykuł, nadesłany nam przez Zrzeszenie przemysłu i handlu zbożowo-mącznego wojew. łódzkiego w Łodzi.

REDAKCJA.

Idea budowy elewatorów zbożowych w Łodzi nie jest nową. W planie polskiej sieci elewatorów, opracowanym w r. 1923 przez Zygmunta Chrzanowskiego, Stanisława Mikulowskiego - Pomorskiego i Janusza Machnickiego projektowali autorzy budowę elewatora w Łodzi o pojemności 15.000 ton. Również A. Dzik w pracy zatytułowanej „Młynarstwo w Polsce” — wydanej nakładem Związku Młynarzy Polskich w Warszawie w roku 1928, wskazuje Łódź jako punkt, w którym winien stanąć wielki elewator zbożowy. Wskutek nieustannej penetracji elementów rolniczych w gospodarzy organizm łódzkiego okręgu, wzmocnionej nadto nastawieniem polityki rządu w kierunku popierania gospodarki rolnej uznanej w Polsce za gospodarkę o zasadniczym dla państwa znaczeniu, sprawa ta zyskała na aktualności i urosła do rzędu inwestycji pierwszej potrzeby.

Oczywiście, że jak każda doniosła idea obok swych inicjatorów i zwolenników napotyka na przeciwników, tak i sprawa budowy elewatorów zbożowych w Łodzi spotkała się z opozycją defetystów tym gorszą, że kruszącą kopie rzekomo w obronie interesu publicznego, a w rzeczywistości mającą na celu wyłącznie obronę własnych interesów, prowadzonych właśnie dzięki gospodarczym niefortuniam kraj w sposób, kolidujący nie tylko z interesem handlu i przemysłu zbożowo-mącznego, ale nawet niejednokrotnie z obowiązującymi ustawami.

Jakież wysuwa się argumenty przeciwko budowie elewatorów zbożowych w Łodzi? A więc mówi się, że „elewator przeznaczony byłby wyłącznie dla celów miejscowych”, a że „zasadą ekonomiczną jest przygotowanie racjonalnie zakonserwowanych nadwyżek do zbytu na eksport” następnie, że „posiadamy blisko Łodzi sieć młynów o dużym przemiale, dysponujących własnymi magazynami”, a wreszcie, że „w okresie późniejszym znajdują się nieliczni rolnicy, licniejsi natomiast „handlarze”, którzy skorzy stają z elewatorów dla celów spekulacyjnych” i że wobec tego „budowa elewatora byłaby inwestycją koncentrującą zboże drogie, b) obciążone kosztami przewozu, konserwacji, magazynowania i t. p. wszystko to ze szkodą dla „taniego chleba dla pracującego”.

Wdawanie się w polemikę z tymi wszystkimi argumentami miałyby się z zamiarem niniejszego artykułu i uważamy za rzecz bardziej celową — zamiast jałowej dyskusji — przedstawić korzyści interesu publicznego — zgrupowane wedle zainteresowań

1) rolnictwa, 2) przemysłu i handlu, 3) miasta Łodzi i 4) państwa. Tym samym mamy możliwość Czytelnikiem zaznajomienia się w ogólnych zarysach z aktualnym problemem naszego miasta pod kątem widzenia jego realnych potrzeb.

I. Rolnictwo okręgu łódzkiego otrzymuje w elewatorze:

1) nowoczesny śpichrz, gwarantujący nie tylko konserwację produktów, ale również ich gatunkowe ulepszenie;

2) skoncentrowanie produktów na bardzo pojemnym rynku, zdolnym zawsze do ich odbioru na ko-

rzystnych warunkach kalkulacyjnych;

3) zdolność łatwej dyspozycji i możliwość odpowiedniego wykorzystania koniunktury z uwagi na dogodną sieć komunikacyjną, przywilej magazynu zawozowego i siedzibę giełdy zbożowo-towarowej;

4) łatwość uzyskania taniego kredytu lombardowego;

5) oszczędność w kosztach asekuracyjnych.

II. Handel i przemysł:

1) zyskuje racjonalne pokrycie zapotrzebowania na produkt stale w Łodzi poszukiwany, a to ze względu na fakt, że okręg łódzki przestał być okręgiem samowystarczalnym w zaopatrzeniu w zboża chlebne i stan ten rok rocznie ulega pogorszeniu;

2) produkt magazynowany w elewatorze zapewni łatwe i dogodne pokrycie zapotrzebowania tak pod względem ilościowym, jako też gatunkowym oraz terminowym;

3) łatwy i tani kredyt przyczyni się do wzmocnienia obrotów handlowych;

4) elewator zapewni bezpieczeństwo inwestowanych kapitałów w handlu zbożowym;

5) elewator w Łodzi ściąganie kapitały do handlu ziemiopłodami, unikające dotychczas w naszym okręgu tej gałęzi handlu ze względu na brak podstawowych założeń rozwoju tej branży w dotychczasowym stanie rzeczy;

6) elewator w Łodzi stanie się łącznikiem między okręgiem łódzkim a dzielnicami Polski, dysponującymi nadwyżkami produkcji rolnej;

7) elewator wyposażony w działki specjalne jako to sortownie jęczmienia i grochu, czyszczarnie na-

sion i t. p. stanie się impulsem do rozbudowy specjalnych gałęzi przemysłu kaszowego, olejarskiego, słodowego oraz handlu odnośnymi surowcami;

8) elewator w Łodzi będzie wreszcie regulatorem podaży i popytu i współczynnikiem pomocnym giełdzie zbożowo-towarowej, przyczyniając się w wielkiej mierze do eliminowania gospodarzo nieuzasadnionych wahań cen.

III. Zainteresowanie miasta Łodzi w budowie elewatora jest bodajże największe:

1) w związku z powyższymi wyluszczonejmi korzyściami stanie się Łódź ośrodkiem zainteresowań rolnictwa i handlu ziemiopłodami nie tylko dla okręgu łódzkiego, ale także dla najdalszych okolic Polski; ze względu na swoją pojemność; konsekwencje zaś gospodarze dla rozwoju miasta, które się wiąże automatycznie z powstaniem takiego ośrodka, są tak rozliczne i tak dobrze znane, że wylizanie ich w tym miejscu uważamy za zbędne;

2) budowa elewatora w Łodzi rozwiązuje tak żywotną dla naszego miasta sprawę, jak problem zabezpieczenia mąki chlebnej dla największego w Polsce skupienia proletariatu robotniczego. Zarząd miasta uwalnia się od potrzeby inwestowania kapitałów w zakupy rezerwy mąki chlebnej, zyskuje bowiem możliwość doradczego pokrycia swych potrzeb bez konieczności czynienia jakichkolwiek zapasów, narażonych poza tym na niebezpieczeństwo zepsucia z powodu braku odpowiednich magazynów.

IV. Państwo, jako wyraziciel zbiorowej myśli gospodarczej, zain-

teresowane jest z samej natury rzeczy we wszystkich wyżej poruszonych kierunkach. Założenie rządu nastawienia polityki państwa w kierunku szczególnego popierania gospodarki rolnej, przyjęto w Polsce niemal jednomyślnie jako programową tezę gospodarczą o zasadniczym dla państwa znaczeniu. Tym samym produkt rolny podniesiony został do rzędu podstawowych wartości polskiego gospodarstwa społecznego. Atoli nowoczesna technika wymiany międzynarodowej uzależnia prawo wstępu towaru na rynki światowe: a) od posiadania wymogów jakościowych oraz b) od spełnienia warunków finansowych i terminowych. Wśród sfer rolniczych spotkaliśmy się z twierdzeniem, jakoby budowa elewatorów zbożowych w ośrodkach produkcji rolnej odpowiadała najlepiej wymogom celowości. Zasada ta skądinąd zupełnie słuszna, właśnie w Polsce nie zdawa (vide elewator lubelski) i długo jeszcze nie zda egzaminu życiowego. Sprawna wymiana wartości wymaga nie tylko odpowiedniego towaru, ale także odpowiedniego kapitału i organizacji handlowej. Elewator, leżący w ośrodku produkcji rolnej, da wprawdzie towar, który jednak pozbawiony organizacji zbytu traci dynamikę handlową. Ten stan rzeczy utrzyma się w Polsce tak długo, jak długo kapitalizacja oraz technika rozprzeczania kapitałów nie osiągnie szczytowych wyšin, a to z uwagi na fakt, że produkcja rolna i handel ziemiopłodami nie znoszą zbytniego przeciążenia kosztami handlowymi. Elewator zbudowany w Łodzi, posiadający cechy śpichrza zarówno konsumcyjnego, jak i handlowego spełni w 100 procentach swoje zadanie.

Wahania kursów na rynku papierów

Tendencja na rynku walorów była wczoraj w dalszym ciągu niejednolita. Wahania kursowe nie odbiegały od normalnych różnic giełdowych.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna nadal utrzymała się przy kursie średnim 370.

8 proc. pożyczka dillonowska straciła 75 pkt. i na rynku prywatnym obracano ją po 48,50 w placeniu, 49,50 w żądaniu.

6 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 50 pkt. Za papier ten placono 53,25, żądano 54,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) w godzinach popołudniowych podniosła się o 25 pkt. Prywatnie obracano ją po 38 kupno, 38,50 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednolitą: I em. była nadal bez zmian; obracano ją po kursie 63 kupno, 63,50 sprzedaż. Natomiast II em. tej pożyczki zwyżkowała o 50 pkt., osiągając kurs w obrotach prywatnych 64 w placeniu, 64,50 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna straciła 25 pkt. Obracano ją prywatnie po kursie 56,25 kupno, 56,75 sprzedaż.

5 proc. pożyczka kolejowa po dłuższej przerwie — znów pojawiła się na giełdzie. Transakcje papierem tym dokonywane były po 52,75 w placeniu, 53,25 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna nie uległa zmianie; za grubsze odcinki nadal placono 53,25, żądano 53,75. Za „setki” placono 52,75, żądano 53,25, za odcinki drobne 52 w placeniu, 52,50 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łódź nowe; obracano 52 kupno, 52,50 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się tendencja mocniejsza.

Kartel eksportowy pończoszniczków?

Niemcy wykazują duże zainteresowanie dla projektów organizacyjnych przemysłu łódzkiego

Jak już donosił wczorajszy „Głos Poranny”, w kołach przemysłu pończoszniczego rozważana jest sprawa ewentualnego powołania do życia organizacji dla eksportu pończoch.

Projekty te wywołały zainteresowanie w kołach przemysłu niemieckiego, który, jak wiadomo, eksportuje pończochy w bardzo znacznych ilościach. O zainteresowaniu tym świadczy m. in. obszerna informacja, zamieszczona w biuletynie jednej z najpoważniejszych niemieckich publikacji eksportowych „Nachrichten für den Aussenhandel”.

Według tych informacji, w Łodzi rozważana jest sprawa utworzenia instytucji finansującej zwiększenie eksportu polskiego przemysłu pończoszniczego. Zbyt pończoch na rynku krajowym rozwija się niezadawalniająco, co skłania producentów polskich do silniejszego zainteresowania się eksportem.

Jakkolwiek ostatnie tygodnie przyniosły w tej mierze pewną poprawę, to jednak konieczność zwiększenia eksportu jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Wywóz ten natrafia jednak na trudności ze względu na ceny, które według oświetleń przemysłowców polskich w całym szeregu krajów nie zwyżkowały tak silnie, jak ceny surowców. Mniejsi producenci pończoch okręgu łódzkiego częściowo ma-

ją się wypowiadać przeciwko tej organizacji, obawiając się, że może ona w praktyce doprowadzić do kartelizacji eksportu, z której korzyści osiągną jedynie większe przedsiębiorstwa.

Sprecyzowaliśmy powyżej — bez żadnych komentarzy — opinię kół gospodarczych Niemiec, wykazujących dla projektów organizacyjnych Łodzi duże zainteresowanie.

Gen. dr. F. Maciszewski w prezydium M. I. H.

W siedzibie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie rady polskiego komitetu narodowego międzynarodowej izby handlowej oraz ogólne zebranie członków tegoż komitetu, na którym dokonano wyboru prezydium komitetu. W skład prezydium wszedł m. in. gen. Maciszewski.

Zmniejszony eksport bawełny amerykańskiej

W sezonie 1936-37 dał się zauważyć spadek wywozu bawełny ze Stanów Zjednoczonych do szeregu krajów. Pewien wzrost wykazuje eksport jedynie do: Japonii, Francji, Holandii i Szwecji.

Import bawełny amerykańskiej do Polski zmalał w obecnym sezonie o 4 mil. i wyniósł 10,5 mil. dol. eksportu bawełny ze St. Zjednoczonych łączy się częściowo ze wzmocnieniem konsumcji na rynku wewnętrznym.

Należy przy tym zaznaczyć, że światowa konsumcja amerykańskiej bawełny oszacowana jest w bieżącym sezonie na 13 mil. ball. Z su my tej 59 proc. konsumują Stany Zjednoczone.

Drożyzna pończoch jedwabnych spowodowana zwyżką cen surowca

W ostatnich tygodniach zaznaczył się na rynku zwiększony popyt na pończochy z jedwabiu naturalnego i sztuczno-jedwabne. Jakkolwiek normalnie o tej porze popyt na pończochy był dość duży, to jednak obecne zapotrzebowanie było znacznie większe. Zwiększyło się ono nie tylko wśród konsumentów sfer miejskich, ale i ze strony wsi.

Zdaniem producentów, popyt trwać będzie jeszcze do końca czerwca, po czym nastąpi cisza na lipiec i sierpień, a dopiero w początkach września nastąpi sezon zimowy, do którego zaczęli przygotowywać się producenci.

Ceny pończoch sztuczno-jedwabnych od dłuższego czasu kształtują się pod znakiem tendencji wybitnie stałej. Pończochy z jedwabiu naturalnego, w porównaniu z r. ub. podrożały o blisko 5 do 7 proc. Zdaniem sfer zainteresowanych zwyżka ta jest stosunkowo niewielka, w porównaniu z surowcem, który w ciągu ostatniego roku podrożał o blisko 30—35 proc.

Wyplacalność klienteli kształtuje się narazie nieźle, gdyż producenci udzielają kredytu wekslowego tym

tylko firmom, które do tej pory wywiązywały się ze swoich zobowiązań bez zarzutu.



Do Wiednia

od 16 do 23. VII
16 do 28. VI

Do Berlina

od 17 do 24. VI
17 do 30. VI

Urlop na Lido

od 16. VI do 30. VI

Zapisy i informacje:
Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68 i 6.

Okulary nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Runek pieniężny

Urzędowa cedula

giełdy warszawskiej.

Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla listów zastawnych i akcji utrzymana.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych (w proc.): 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 49,00 — 49,75; 7 proc. pożycz. Śląska 48,50; 7 proc. pożycz. m. Warszawy (Magistrat) 48,25 — 48,50.

Dewizy. Holandia 290,50, Bruksela 88,90; Londyn 25,99; Nowy Jork (kabel) 5,28; Paryż 23,51; Praga 18,40; Sztokholm 134,05; Zurych 120,50.

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. premiowa inwestyc. I em. 63,00, II em. 63,13; 3 proc. pożycz. prem. inwest. seriowa I em. 82,75; 4 proc. państw. pożycz. premiowa dolarowa 38,25; 4 proc. pożycz. konsolidacyjna (drobne) 52,25, 6 proc. pożycz. dolarowa 53,75; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 370,00; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 81,00; 4 i pół proc. L. Z. niemieckie seria V 5,254; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,50 — 58,75.

Akcje. Bank Polski 101,00; Lilpop 11,75 — 12,50 — 12,25; Ostrowiec 22,00.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Inwestycyjna I em.	64.00	63.50
Inwestycyjna II em.	64.25	63.75
Stabilizacyjna	370.00	369.00
Bank Polski	101.00	100.00
5 proc. Łodzi	52.50	52.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto I gat.	25.50	—	25.75
Zyto II gat.	25.25	—	25.50
Pszonica	31.50	—	31.75
Pszonica zbier.	31.00	—	31.25
Jęczmień przem.	23.00	—	24.00
Jęczmień brow.	26.50	—	27.50
Owies	25.00	—	25.25
Mąka żytnia 70 pr.	34.50		
Mąka raz. 95 pr.	29.00		
Mąka pszen. 65 pr.	44.50		
Otręby żytnie	16.00	—	16.50
Otręby pszenne	15.50	—	15.75
Otręby pszenne gr.	16.25	—	16.50
Victoria	20.00	—	20.00
Groch polny	26.00	—	27.00
Łubin niebieski	14.50	—	15.50
Łubin żółty	14.50	—	14.50
Wyka	22.00	—	24.00
Makuch lniany	20.25	—	21.25
Śrut Soja	23.00	—	24.00
Peluszka	22.50	—	24.00
Fasola biała	38.00	—	39.00
Seradela	21.50	—	22.50

Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

BREMA, 3. 6.
Otwarcie: lipiec 12,80, październik 13,34, grudzień 13,52, styczeń 13,62, marzec 13,94, maj 14,05.

Oliary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na poszkodowanych w Brześciu składają:

- M. K. zł. 5.—
 - T. Kestenberg zł. 50.—
 - Norbert Neuman zł. 5.—
 - H. B. Leslau zł. 20.—
 - B. cia Pasamonik zł. 10.—
 - Grono letniczek z Kał zł. 17.—
- Zarząd sekcji przedstawicieli handlowych przy Stowarzyszeniu kupców w m. Łodzi składa na rzecz poszkodowanych w Brześciu zł. 40.—

Letni rozkład jazdy
Obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z dworca Łódź-Fabryczna odchodzą:		Pociągi motorowe		Na dworzec Łódź-Fabryczna przychodzą:	
0.30 do	Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Kryniczy	0.57 z	Wilna, Warszawy, Częstochowy	0.30 z	Warszawy
1.45 do	Koluszek, Bielska	0.52 z	Wilna, Warszawy, Katowic	5.58 z	Zbąszynia, Poznań
4.00 do	Koluszek (od 26 czerwca)	10.35 z	Koluszek	7.12 z	Główna
5.12 do	Koluszek (od 26 czerwca)	11.25 z	Warszawy	7.25 z	Zduńskiej Woli
6.05 do	Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)	12.07 z	Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł. z torpedą	7.44 z	Gdyni, Gdańska, Kutna
7.00 do	Koluszek, Warszawy	12.25 z	Krynicy, Krakowa, Warszawy	7.59 z	Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.52 do	Koluszek, Warszawy, Ząbkowice	14.42 z	Warszawy	8.01 z	Poznań
9.05 do	Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)	16.21 z	Krynicy, Katowic, Warszawy	9.09 z	Warszawy
9.35 do	Koluszek (jak wyżej)	17.18 z	Koluszek	9.30 z	Łasku
10.07 do	Koluszek, Warszawy	19.21 z	Krynicy, Katowic, Warszawy	10.08 z	Lwowa, Poznań
10.27 do	Koluszek, Krakowa	20.18 z	Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)	11.36 z	Poznań, Warszawy
11.05 do	Koluszek, Rozwadowa	20.35 z	Koluszek	11.55 z	Katowic, Zduńskiej Woli
12.05 do	Koluszek	21.36 z	Katowic (poł. z torpedą), Krynicy	14.12 z	Sieradza
13.05 do	Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)	21.55 z	Bielska, Koluszek	15.09 z	Gdyni, Płocka, Kutna
14.15 do	Koluszek (w dni robocze)	22.14 z	Krynicy, Krakowa, Dzieńdzic	15.24 z	Warszawy
14.55 do	Koluszek, Warszawy	23.14 z	Koluszek	16.16 z	Zbąszynia, Poznań
15.25 do	Koluszek (w dni robocze)	Pociągi motorowe		17.10 z	Ozorkowa
15.43 do	Skarżyska, Lwowa	Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:		17.26 z	Główna
15.52 do	Koluszek, Sandomierza	7.30 (połączenie z Białymstokiem)		18.50 z	Zduńskiej Woli
16.50 do	Koluszek, Częstochowy	7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)		19.25 z	Lwowa, Ciechocinka
17.40 do	Koluszek, Warszawy, Dzieńdzic, Krakowa, Zakopanego	Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:		19.41 z	Gdyni, Gdańska, Warszawy
18.40 do	Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października)	11.48		20.25 z	Zbąszynia, Poznań
19.35 do	Białegostoku, Grodna, Wilna	16.38		20.58 z	Główna (w dni świąteczne)
19.41 do	Koluszek, Warszawy, Katowic (torpedą)	22.33		21.37 z	Inowrocławia, Zduńskiej Woli
21.02 do	Warszawy, Częstochowy	22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)		22.25 z	Łasku
22.25 do	Koluszek	Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą:		22.35 z	Główna
23.10 do	Koluszek, Zakopanego	0.39 do	Poznań, Zbąszynia	23.07 z	Gdyni, Ciechocinka
		6.06 do	Warszawy	23.40 z	Poznań
		7.15 do	Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka		
		7.18 do	Sieradza		
		8.07 do	Łowicza		
		8.35 do	Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)		
		8.40 do	Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)		
		9.40 do	Poznań		
		10.15 do	Główna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)		
		10.20 do	Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)		
		11.47 do	Poznań, Ostrowa, Zbąszynia		

BALSAMICZNA SOL
PO NÓG
GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)
AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmiękczają odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Chaplin, Fairbanks i Pickford opuścili założoną przez nich wytwórnię

W świecie kinowym nastąpiło sensacyjne wydarzenie: Chaplin, Douglas, Fairbanks i Mary Pickford opuścili założoną przez nich wytwórnię „United Artists”. Akcje, które do nich należały, zostały nabyte za 6 milionów franków przez reżysera Aleksandra Korde i Sama Goldwyna, współwłaściciela firmy „Metro - Goldwyn - Mayer”. Aleksander Korda był w ciągu ostatnich lat nadzieją angielskiej kinematografii: stał on na czele wielkiego towarzystwa, które stworzyło w Dunhan miasteczko kinowe i które zamierzało konkurować z filmami amerykańskimi na rynku światowym, a szczególnie w krajach anglo-saskich. Pomimo całego szeregu udanych filmów („Życie Henryka VIII” i inne) nie udało się powstać produkcji angielskiej na jednym z czołowych miejsc i wielkie plany nie zostały urzeczywistnione. Obecnie Aleksander Korda (z pochodzenia Polak) opuszcza Anglię i przenosi się do Hollywood: będzie on kierownikiem artystycznym towarzystwa „United Artists”, a Sam Goldwyn — kierownikiem handlowym. Towarzystwo to zamierza na przyszłość produkować wyłącznie filmy barwne.

Dla Fairbanka i Mary Pickford sprzedaż akcji oznacza w dotychczasowe ostatnie wyrzucenie się działalności kinowej. Chaplin, jak wiadomo, wypuszczał swe ostatnie filmy niezmiernie rzadko i nie wiadomo, czy ukaza się jeszcze jego następny film.

ODCZYT PROF. KOTARBIŃSKIEGO.

W niedzielę o godz. 12-iej odbędzie się w audytorium 43 Wolnej Wszechnicy Polskiej, ul. dr. Sterlinga 24, odczyt profesora dr. Tadeusza Kotarbińskiego p. t. „Próba sprowadzenia pojęć ogólnej teorii wálki do pojęć ogólnej teorii czynnika”.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia wydaje sekretariat (Piotrkowska 94, czytelnia „Książka”) w godz. 5 — 7. Wstęp wolny.

Monety z drzewa
których nie chcą wymienić na pieniądze

Było to w Stanach Zjednoczonych w niebardzo podłym miasteczku Blain. Zarząd miejski znajdował się w sporych kłopotach finansowych; nie mogąc z nich wybrnąć, wydał na sumę 150.000 dolarów monet z drzewa, przy czym obwieścił urzędowo, iż monetami tymi płacić będzie pensje urzędnikom. Po pewnym czasie oryginalne pieniądze z drzewa będą wymieniane na efektywne dolary. Przyszły zapowiedziany termin i zarząd Blain'a zaczął wymieniać monety z drzewa na zwykłe pieniądze. Ku wielkiemu zdumieniu zarządu miejskiego przedstawiono jednak monet do zmiany tylko na 50.000 dolarów, właściciele zaś pozostałych 100.000 dolarów w drzewie siedzieli cicho i nie kwapili się z ich wymianą. Droga wywiadu ustalono, że posiadacze monet z drzewa zachowali je jako oryginalne okazy i albo wcielili je do własnych zbiorów numizmatycznych, albo też sprzedali za dobre ceny za wyjątkowe okazy monet w XX wieku. W ten sposób gmina Blain zrobiła na czysto 100.000 dolarów na swoim pomysłu.

BOLACH GŁOWY
stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PSZCZOŁKA

NASZE DZIECI.
Mała Zosia codziennie nie pozwala sobie umyć buzi.
— Zosiu, bądź grzeczna.. — tłumaczy jej babka. — Gdy ja byłam taka mała jak ty, zawsze sama myła twarz.
— No i tak teraz babka wygląda?..

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!
W cieniu samotnej sosny
Następny program: „ROMANS W BUDAPESZCIE”. W rolach głównych: Georg Alexander, Tibor v. Halmay
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.
Początek seansów o g. 4-iej, w niedzielę o g. 12-iej

Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

„ZONA 2-ch”
Nadprogram: Komedia kolorowa oraz aktualności

erotyczno-salonowy przebój
W roli gł.
Kay Francis

Film, który wywołał powszechny zachwyt
W rolach głównych:
Sylvia Sidney, Fred Mac Murray, Henry Fonda
Film wykonano całkowicie w kolorach naturalnych.

Cały świat zna PROSZKI migrenowo-nerwowe
KOCUTEK
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
 BOLE GŁOWY, ZĘBOWE

Szkoła Powszechna — Gimnazjum Męskie — Liceum Humanistyczne
 (z prawami szkół państwowych)
Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi
Pomorska 46-48, tel. 106-64

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria codziennie w godz. 8—14.

MORSZYN-ZDRÓJ

Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40

Komfortowo urządzone słoneczne pokoje.
 Staranna obsługa. — — — — Ceny przystępne.
 Kuchnia DIETETYCZNA i DIABETYCZNA
 na wzór Prof. Dr. Nordena.

Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi
ZARZĄD:
T. Opoczyńska i J. Felsztajn.

4 Urząd Skarbowy w Łodzi
 Nr. V Le/37

Obwieszczenie o licytacji

W myśl paragrafu 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności skarbowych i na rzecz różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych płatników.

- Dnia 4 czerwca 1937 roku**
1. Fiał Juliusz S-cy, 28 p. Strz. Kan. 42, maszyna do pisania, artykuły techniczne, towar, oszac. na zł. 4.710.— Nr. tyt. wyk. 12114 11370 9355
 2. Bornsztajn Jeruchem, Wólczańska 50, towar i przedza, oszac. na zł. 1.100.— Nr. tyt. wyk. 14991
- Dnia 7 czerwca 1937 roku**
3. Sommer A., Gdańska 126-128, meble oszac. na zł. 1.210.— Nr. tyt. wy. 13984
- Dnia 8 czerwca 1937 roku**
4. Bechtold i Seiler, w składnicy skarbowej Kilińskiego 88, auto osobowe, oszacowane na zł. 4.500.— Nr. tyt. wyk. 10346
 5. „Stambuł”, w składnicy skarbowej Kilińskiego 88, radioodbiorniki, patofony, wyzłazki, wózki dziecięce, rowery, oszac. na zł. 5.100.— Nr. tyt. wyk. 2150, 12021, 34, 448, 15552 845, 1505
 6. „Stambuł”, Al. Kościuszki 17, maszyna do palenia kawy, oszacowana na zł. 3.000.— Nr. tyt. wyk. 845
 7. Orenbuch Sruł, Żeromskiego 15, pomarańcze, jabłka i winogrona, oszacowane na zł. 1.430.— Nr. tyt. wyk. 11876
- Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu dokonywania czynności.

Naczelnik Urzędu
 w z. (—) ST. JAWORSKI

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

KASA ogniotrwała i rozmaite meble tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

PRZEDGRZEWACZ „Vorwärmer” kupię w dobrym stanie do kotła 65 m. sześć. A. Maliniak, Śródmiej ska 31, tel. 108-22. 107-2

PLASZCZE damskie impregnowane najnowsze fasony poleca f-ma „Moderns”, Piotrkowska 10, front, II piętro. 77-2

TANIO sprzedam 3 i 4 calowe bale sosnowe. Bydgoska 35. 092-3

Różne

„RENEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05, poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek i innej galanterii skórzanej. 893-20

ZGUBIONO dwa weksle: 1) na zł. 100.— pl. 5.9 1937 r. 2) na zł. 100.— pl. 8.9 1937. Obydwa z wyst. Marii Noch, Lubichowo — Pomorze. Wymienione weksle zostały wysłane z Łodzi zwykłą pocztą pod adresem p. Marii Noch, lecz nie zostały do ręzione. Powyższe weksle unieważnia i ostrzega przed nabyciem Sz. Rubinstein, Łódź, Północna 6.

ZGUBIONO weksel pl. 5.9 1937 na zł. 50.— z wyst. I. Rozenblum, zlec. Sz. Rosenberg. Weksel unieważnia I. Russak, Śródmiej ska 22.

ZGUBIONO świadectwo roczne klasy pierwszej roku szk. 1935-36 Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, na nazwisko Lejzera Chaskla Hammera.

ZGUBIONO świadectwo szkolne ucz. I kl. gimn. L. Kacnelsona na nazw. Herowolfa Izraela, wydane w czerwcu 1936. 6080-3

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktorja” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi: Piotrkowska 120, m. 41, tel. 108-90, w godz. 3 — 5 po poł. 6078-5

KRYNICA — Pensjonat „Marta” przy „Krynicyzance” Telefon 287. Ogród, polanka. Zarząd Braunówna. 220-5

USTRON. Pensjonat „Wesoła” Finkelsteinowej, tel. 67. Kuchnia wykwinna, obfita, bardzo urozmaicona. 101-3

Posady

DO SKLEPU konfekcji dziecięcej poszukiwana wykwalifikowana ekspedientka od zaraz. Oferty sub „K”

KOESPONDENT-ka polsko - niemiecko - angielski poszukiwany od zaraz na miesięczne zastępstwo Kolner i S-ka, Łódź, Sienkiewicza 6.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszkowe obliczane są o 50% drożej. szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Dr. S. CHWAT
LARYNGOLOG
 (chor. uszu, nosa, gardła i krtań)
 przyjm. 1—2 i od 5—7
Piotrkowska 55, tel. 127-76

DOKTOR
KLINGER
 spec. chor. seksualnych,
 wenerycznych i skórnych
 (wtosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
 W niedziele i święta od 10—12

Czystość i higiena
 to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluzem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Ala Izbicka
 wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYZURY. TEL. 246-36.

BILANS

na dzień 31 grudnia 1936 roku

firmy „Łódzka Czesalnia i Przedzalnia Welny”
 Spółka Akcyjna

AKTYWA: Majątek stały: maszyny zł. 444,025,88, urządzenie farbiarni zł. 9,207—, urządzenie biura 3,644,10, utensy- lia fabryczne zł. 37,956,07, pasy zł. 4,016,38, zaprzęg i samochód zł. 15,195,20, budowa domu zł. 134,834, 59; majątek płynny: kasa - gotówka zł. 19,512,13, kasa - blankiety i znaczki zł. 82,39, papiery wartościowe zł. 5,920, pożyczka inwestycyjna zł. 10,000, weksle w portfelu zł. 61,822,36, weksle w inkasie zł. 1,000,—, udziały zł. 3,230,—, depozyty zł. 2,327,46, surowce zł. 839,226,25, przedza na składzie zł. 526,070,26, środki techniczne zł. 14,665,13, protesty zł. 7,977,35, pożyczki zł. 35,514,88, zaliczki pensji zł. 2,142,92, straty z lat ubiegłych zł. 83,397,31, konwencja 25,298,60 zł., personel zł.300,—, — razem złotych 2,287,366,26.

POZYCJE POZABILANSOWE: Różni za gwarancje zł. 183,400.—, konwencja za wkłady zł. 56,608,36, odbiorcy za gwarancje zł. 850,700.

PASYWA: Kapitały własne: kapitał zakładowy złotych 600,000.—, kapitał amortyzacyjny: saldo na 1 I. zł. 187,103,45, odpisano zł. 37,582,51, = zł. 149,520,94 dopisano złotych 71,368,11 = razem złotych 220,889,05. Wierzyciele: dostawcy zł. 1,034,234,19, odbiorcy zł. 25,934,88, kontrahenci konwencji zł. 8,473,76, różnice kursowe przejściowe zł. 82,091,79, sumy przechodnie zł. 31,916,89, straty i zyski zł. 283,825,70 = razem zł. 2,287,366,26.

POZYCJE POZABILANSOWE: Sumy gwarantowane zł. 183,400.—, wkłady kontrahentów zł. 56,608,36, odbiorcy za gwarancje zł. 850,700.—

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW: Wnien: koszty handlowe zł. 71,213,72, koszty dzierżawy zł. 16,291,71, koszty wwozu zł. 54,509,60, koszty przynal. do zw. i org. zł. 7,322,14, koszty fabrykacji zł. 2,887,348,51, koszty ogólne zł. 125,395,20, R-k a-sekuracji zł. 6,602,46, R-k prowizji zł. 12,182,64, R-k pensji zł. 143,596,48, R-k świadczeń socjalnych zł. 27,010,81, R-k różnic kursowych zł. 13,536,55, R-k podatków zł. 123,425, 95, R-k Pomocy Zimowej dla bezr. zł. 4,099,30, R-k procentów zł. 197,27, R-k rozliczeń umów konwencyjnych zł. 25,694,40, R-k amortyzacji zł. 71,368,11, R-k dłużników zł. 14,120,99, R-k czy stego zysku zł. 283,825,70 — razem zł. 3,887,741,54.

MA: R-k przedzy zł. 3,880,790,77, R-k bonifikat złotych 2,526,40, R-k różnic kursowych zł. 3,242,08, zwrot sum potrąc. zł. 882,39, R-k nieużytków zł. 300 — razem zł. 3,887,741,54.

Na odbyłym Walnym Zgromadzeniu w dniu 25 maja r. b. wykazany zysk uchwalono podzielić:

na pokrycie strat z lat ubiegłych	zł. 83,397,31
na kapitał zapasowy	„ 20,000,—
na kapitał rezerwowy	„ 144,428,39
na 6 proc dywidendy	„ 36,000,—

Do akt. Nr. Km. 337 | 36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, Stanisław Gasiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Legionów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 9 czerwca 1937 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 31 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: radioodbiornika 3-lampowego z głośnikiem, pianina, kredensu i pomocnika do kredensu oszacowanych na łączną sumę zł. 1076.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 maja 1937 r.
 Komornik (—) St. Gasiński
 Sprawa Komun. Kasy Oszcz. m. Łodzi p-ko Franciszkowi Skrzyńskiemu

Do akt. Nr. Km. 1539 | 35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, Stanisław Gasiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Legionów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1937 r. o g. 14 w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, dywanu, fortepianu, maszyny do pisania f-my Remington, żyrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 2875.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 maja 1937 r.
 Komornik (—) St. Gasiński
 Sprawa Zofii Bukietowej i innych p-ko Ryszardowi Edmundowi-Gustawowi i Emmie-Frydzie małż. Vogel

Do akt. Nr. Km. 966 | 37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ulicy Warszawskiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: heblarki mechanicznej, 12 warsztatów stolarskich kredensu dębowego, biurka i pily taśmowej mechanicznej oszacowanych na łączną sumę zł. 790.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 7.5.1937 r.
 Komornik (—) M. Lipiński
 Sprawa Abrama Zvlberberga p-ko Konstantemu Galarowi

DOKTOR
REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
 przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12 pp.

DR. MED.

M. JAKOBSON
 POWRÓCIŁ CHIRURG
 Spec. chirurgia kostna
STERLINGA 22
 tel. 174-42.

Dr. med.

L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
 przyjm. od 8—9 30 rano i od 5 30—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Krenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnicę — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman

W drukarni własnej Piotrkowska 101.